Ner 119. Kraków 24 Maja — Niedziela. Rok 1868.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2
— we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Czerwiec złr. 2
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem, na miesiąc Czerwiec . . . . . złr. 2 c. 25
od 1 Czerwca do końca Września „ 8 „ —

Kraków 23 maja.

W oczekiwaniu bliskiego sejmu, dotknęliśmy tutaj stosunków, że tak powiemy wewnętrznych naszego parlamentaryzmu, to jest spraw tych, które z inicyatywy Sejmu lub Wydziału w każdym razie wyjść powinny. Parlamentaryzm jednak w właściwem znaczeniu jest tylko formą rządu, a pierwszym warunkiem jego praktycznej użyteczności jest stanowisko konstytucyjne rządu; w zespoleniu się zaś władzy wykonawczej z organami reprezentacyjnemi, leży dopiero rękojmia prawdziwego samorządu. Zbyt często, a na kontynencie niemal ogólnie mamy przykłady, że konstytucyonalizm służy tylko za ornamentykę rządu, na czem innem wspartego; ornamentykę dotyczącą formy a nie treści.

Liberalna konstytucya austryacka dotychczas tylko urządzała, ale nie rządziła monarchią; podejmowała cele reformatorskie, ale nie organizacyjne. W ciaśniejszym zakresie prowincyonalnych stosunków, gdzie się dopiero roztrzyga sprawa samorządu i rzeklibyśmy właściwego konstytucyonalizmu, który jest nierozdzielnym od niezależności nadanej odrębnym organizmom narodowym, nie chodzi już o teoryą, o próby, o kierunek reformujący wszystkie stosunki na nową modłę — ten sobie bezwzględnie przywłaszczył Reichsrath. Tu już chodzi o współudział w urządzeniu krajów. Ustawodawstwo krajowe winno mieć bezpośrednio praktyczny cel. Tu tylko chronić można pierwszych podstaw prowincyonalnej autonomii i krajowi temu odpowiednich społecznych warunków; tu działalność sejmu powinna się już stać czynnikiem władzy; a zarówno jak od władzy otrzymywać powinna materyały, przedłożenia, tak też być przypuszczoną do wspólnej narady, do wspólnego działania.

Inaczej będzie to znowu ornamentyka tylko, bez praktycznej doniosłości. Jako zabawka konstytucionalizm jest dla naszego biednego kraju zaiste za drogim i za zbytkowym. Już samorząd gminny jest wielkim ciężarem, który kraj ponosi w nadziei, że rozwinąwszy się zupełnie uzdolni społeczeństwo i wzbogaci go tem samem, że go nauczy o własnych stać siłach. Niemniejszym ciężarem są sejmy, nie tylko jako rubryka w budżecie krajowym, ale ponieważ odrywają tylu ludzi od ich zawodów i odprowadzają społeczeństwo od zabiegów koło przemysłu i dobrobytu a wiodą do zajęć politycznych tak nieprodukcyjnych. A jednak sejmy krajowe, to jedyna dźwignia rzetelnej wolności, jedyny jasny punkt w zawikłanym konstytucyjnym organizmie monarchii, jedyny organ docierający do właściwych potrzeb społeczeństwa — ba, w naszem przekonaniu jedyna podwalina silnej i na prawdziwych stosunkach opartej Austryi.

W nowych ustawach państwa, w rozdziale atrybucyi między różne ciała parlamentarne ścieśniono o ile możności zakres Sejmu; ale w pozostawionym zakresie, aby go odpowiednio wypełnić, potrzeba koniecznie współudziału rządu, inicyatywy od niego wychodzącej. Wiadomo, że przedłożenia rządowe mają pierwszeństwo w uchwałach, a co do sankcyi i przeprowadzenia bodaj czy nie wyłączność. Czyliżby sprawy społeczne, które inny system do takiego jak dzisiejszy doprowadził stanu, nie miały wcale zajmować władzy? Są sprawy, którychby w obecnym składzie Sejmu nikt poruszyć nie mógł bez wywołania strasznej scysyi, jeden tylko rząd jak do ich przeprowadzenia ma środki, tak on je tylko podnieść może. Sprawa kommasacyi i regulacyi gruntów z pulpitu komisarza rządowego odczytana, zamknęłaby usta wszelkim żywiołom waśni, które, gdyby ją który z posłów w Izbie podniósł wzrosłyby do niepokojących rozmiarów.

Dotychczas słyszymy tylko o przedłożeniach wydziałowych budżetu, rachunków z pożyczki głodowej itp. spraw bieżących. Spodziewamy się jednakowoż szerszej inicyatywy Wydziału, czy klęski wylewu niezwróciły np. uwagi na regulacyą rzek i systematyczne wzmocnienie brzegów? Ale przedewszystkiem spodziewamy się tego ze strony rządu, bo wiemy, że pewniejszy w razie takim skutek. Jeśli konstytucyjne ministeryum dla wielu stronnictw w Wiedniu służyło za ostateczny cel marzeń, to dla nas Naczelnik kraju z łona Sejmu wyszły, do jego składu się zaliczający, służy zawsze za rękojmią, że nie dozwoli odsunąć Sejmu na stanowisko poboczne, jakby z grobu powstała postać sejmów postulatowych na czczej formie i drobiazgowej działalności się ograniczających, a nie dopuszczonych nigdzie do rdzenia spraw.

Nie; poręka, jakąśmy wskazali, uspakaja nas w tej mierze, a choć uważamy za uszczerbek doraźne zwołanie sejmu w miesiącach tak nieprzydatnych do czynności parlamentarnych zwłaszcza w kraju rolniczym, przecież tuszymy sobie, że Sejm nie zostanie tylko zabawką a raczej męką dla formy, ale powołanym będzie do zasadniczych spraw, i złożyć będzie w stanie krajowi owoce swej pracy.

KORESPONDENCYA CZASU

Tarnów, 21 maja.

(*Ł.*) (W sprawie aktuaryuszów sądowych). Upraszam szanownej Redakcyi, abyś dozwoliła na właściwem miejscu poruszyć sprawę położenia opłakanego aktuaryuszów przy sądach powiatowych. Pomimo, że w urzędach administracyjnych posady aktuaryuszów zupełnie zniesione zostały i obecnie do najniższej posady urzędnika konceptowego administracyjnego przywiązana jest płaca 600 złr.; aktuaryusze sądów powiatowych ograniczeni są na pensyą 420 i 525 złr. Wiadomo dobrze każdemu z urzędami w naszym kraju styczność mającemu, o ile uciążliwszą i mozolniejszą jest praca urzędnika sądowego (sędziego), niż administracyjnego; jest zatem rzeczą niewytłomaczoną ze stanowiska zasad prawno-politycznych, dla czego rząd nie pomyślał o lepszem uposażeniu aktuaryuszów sądowych. Adjunktom przy sądach kolegialnych z płacą 600, 700 i 800 złr., Rada państwa uchwaliła podwyższenie pensyi; aktuaryuszom zaś sądów powiatowych, z pensyą 420 i 525 złr., kazała się cieszyć nadzieją organizacyi, przy której mają pomyśleć o lepszem ich uposażeniu, a która zdaje się wobec nawału różnych spraw innych, *ad calendas graecas* odwleczoną zostanie.

Atuaryusze sądów powiatowych, są egzaminowanymi sędziami i sprawują samodzielnie urząd sędziów przy sądach powiatowych, stanowisko ich jest o wiele trudniejszem niż adjunktów przy sądach kolegialnych, gdyż przy sądzie kolegialnym łatwiej jeden kolega drugiego może zastąpić, mając wątpliwość drugiego się zaradzić; przy sądach powiatowych zaś składających się z dwóch sędziów, przełożonego sądu i aktuaryusza, sprawującego urząd sędziego i po zniesieniu urzędów poborowych obarczonego kontrolą nad kasą, depozyta rządowe w sobie zawierającą, — z wysileniem tylko tok spraw w porządku utrzymanym być może. (Sprawę tę tylokrotnie już podnoszono we wszystkich dziennikach — bezskutecznie; wszak urzędnicy, czując się dotkniętemi, mają sobie wskazaną drogę petycyi do Rady państwa. *Red.*)

Wiedeń 21 maja.

— r. Niektóre dzienniki otrzymują, o ile mi wiadomo, od filii tej samej fabryki kaczek dziennikarskich, która niedawno w podobny sposób, w *Augs. Al. Ztg* z Paryża i Wiednia, kwestyą moguncką na stół wydobyła, doniesienie, że bar. Beust dał księciu Metternichowi i hr. Wimpfenowi szczegółowe instrukcye pod względem polityki zagranicznej, z zaleceniem zakomunikowania jej gabinetom, przy których są uwierzytelnieni. Instrukcye te odnosić się mają do okólnika, który p. Beust wkrótce po przyjęciu teki spraw zagranicznych wydał, a w którym rozwinięty był rodzaj programu polityki austryackiej i jej wyłącznie pokojowych usposobień. Jak słyszę, nie ma w całej tej rzeczy ani słowa prawdy. Posłowie w Paryżu i Berlinie nie otrzymali żadnych skazówek wyrażania się ponownie o polityce zagranicznej gabinetu wiedeńskiego, i to z tej prostej przyczyny, że żaden zewnętrzny wypadek nie dał powodu do podobnego kroku, który, sprzeciwiając się pierwszym prawidłom roztropności, równałby się oskarżeniu samego siebie, dawne bowiem przysłowie mówi, kto się tłomaczy, ten się oskarża.

Z Wołynia 16 maja.

Kiedy bardzo niewielka liczba Rosyan chce nabywać dobra szlachty polskiej w tym kraju, oprócz czynowników, co jak pasożyty społeczne chciwe wyzyskiwania czepiają się aby jakimbądź sposobem dochodzić do tytułów dziedzictwa, rząd zaczyna sam dobra konfiskowane rozdawać dygnitarzom swoim bądź darowizną bądź za małą bardzo cenę rozkładaną na długi wypłat w sposobie amortyzacyi kapitału. Dobra Lachowce na Wołyniu własność księcia Leona Sapiehy darował rząd Gubernatorowi Wołyńskiemu Hallerowi. Zaś dobra Teofilpolskie tegoż księcia Sapiehy Wicegubernatorowi Wołyńskiemu Paszkowskiemu.

Dobra Krupieckie własność niegdyś książąt Lubomirskich, później hr. Załuskich, konfiskowane w 1831 roku, składające się z miasteczka Krupca i kilku folwarków, sprzedane zostały jakiemuś Uwarowi za sumę 4400 rubli, która w przeciągu lat 36 ma być wypłacona. Mnóstwo innych dóbr na Wołyniu jest na spisie do rozdarowania. Zaraz więc posypały się prośby do rządu od sprawników, przystawów, i innych czynowników, z których każdy zaleca się w nich swoją wiernością dla rządu godną takiej nagrody i zdolnościami; jakie już udowodnili do moskwicenia kraju, a które rozwijać obiecują, kiedy zostaną właścicielami ziemskiemi.

Tymczasem kontrybucye systematycznie ściągane z wszystkich ziem polskich niszczą materyalnie do ostatka kraj cały; co ułatwi niezmiernie przepisanie z czasem tytułów dziedzictwa czyto w drodze przymusowej sprzedaży, lub też zlicytowaniu dóbr za długi rządowe lub nawet prywatne. Jedne z dóbr Wołyńskich, których wymienić nie chcemy, znacznie obciążone długami tylko prywatnemi, bo dotąd rządowego długu na nich nie było rozkazano przygotować do publicznej licytacyi, do której nikomu innemu stanąć nie wolno jak tylko rodowitym Moskalom. Sporządzając opisanie tych dóbr, postawiono cyfrę sumy szacunkowej 146.000 rubli, zastosowując się w tem do istniejących dotąd przepisow na oszacowanie dóbr. Opisanie to posłano do rządu gubernialnego dla wyznaczenia terminu licytacyi; rząd gubernialny zwrócił to, z powodu, że policya dopełniająca to opisanie za wysoko oceniła dobra. W instrukcyi zaś danej zalecano miejscowej policyi, aby poprawiając to opisanie, starała się, by suma szacunkowa za te dobra nie wyniosła więcej nad 46.000 rubli to jest mniej jeszcze niż trzecia część ich rzeczywistej wartości.

Co do kontrybucyj nakładanych nieustannie, zapowiedziano już procent od dochodów tegorocznych 5%. Lecz znowu jak zaczną dowolnie czynowniki układać tabelę dochodów dóbr szlacheckich, które obecnie prawie żadnego dochodu nie czynią, to je pokażą tak wielkie, że istotny procent wypadnie większy niż 25%. Na dowod tego, co tu wypowiadamy, posłużyć mogą dobra Oleksiniec hr. Aleksandra Rzyszczewskiego, które w roku zeszłym nie były w możności opłacić kontrybucyi do trzech tysięcy rubli wynoszącej, na zaspokojenie której sprzedano wszystkie pasieki w dobrach całych.

Same dzienniki rosyjskie osobliwie *Wiest* nagania takie postępowanie rządu w niszczeniu kraju, zabijanie na śmierć źródeł dostatku i zamożności krajowej. W jednym z ostatnich numerów powiada: „że na Podolu do 1863 roku było 370.000 sztuk owiec wysokiej rasy, z których obecnie tylko 130.000 sztuk zostało, to jest ledwie trzecia część dawniejszej ilości.

Pomiędzy tytułami rozmaitych kontrybucyj na ten rok zamierzonych do ściągania z kraju, figurują znowu straże włościańskie w r. 1863, za które wielu już bardzo obywatelom potrącono z czynszów składanych przez włościan do kas rządowych, innym przyaresztowane wykupne świadectwa za dobra, a mimo to nie podobna było dotąd ściągnąć ogromnych sum wyliczonych dowolnie za straże włościańskie. Otóż teraz znowu pociągnięto miasta i miasteczka do składania wpłat za straże włościańskie za rok 1863 i 1864, i rozkazano z domu każdego, bez wyjątku czy on wielki czy mały, murowany czy drewniany, pałac lub licha lepianka, po rubli 4 i kopijek 70. Z tych jednak sum włościanom rząd nic nie daje. Nadto rozkazano, aby miasta i miasteczka składały corocznie sumę potrzebną na najęcie lokalów dla garnizonu, nadto na opał, światło i inne jego potrzeby i co także wyniesie z każdego domu przeszło po rubli 2 corocznie.

Rozkazano urządzić przy każdej włości pocztę wiejską na wzór rządowej. W każdej włości ma być 12 koni i 4 jemszczyków, czyli pocztylionów na koszt włościan. W kilku już włościach poczty takowe już są zaprowadzone.

Paryż 19 maja.

δ. P. Pouyer Quertier zajął półtora posiedzenia, ale nic nie dowiódł, bo przypisywał dzisiejszy upadek pracy samemu traktatowi zawartemu z Anglią. P. Ollivier, który jest za wolnością handlową, wyrzekł prawdę, kiedy główny powód złego przypisał obawie wojny; ale z tego powodu wyprowadził zaraz fałszywe następstwa. Po Pouyer Quertier, członek większości i patryota, nie uderzał wcale na gotowanie się do wojny; żądał tylko, z przyczyny odmiennego położenia Francyi od Anglii, podwyższenia produkcyi. P. Ollivier przeciwnie, który, jak opozycya, należy do konspiracyi pokojowej, zażądał utrzymania dzisiejszych taryf i rozbrojenia. Ten deputowany nigdy widać nie dojrzeje. Wczorajsze posiedzenie zajęli mówcy podrzędni, ale rozważni. Nie żądali już oni powrotu do dawnego systemu, lecz tylko podwyższenia protekcyi na niektóre wyroby, a kwestya ogranicza się dziś do samych taryf. Na tem polu rząd będzie mógł uczynić niektóre ustępstwa. P. Rouher, który dziś mówi, ma zapowiedzieć znowu pokój. Będzie on szczęśliwy, jeżeli kraj mu uwierzy.

W departamencie Ariège wybrano znowu deputowanego rządowego. Rząd zwyciężył zatem we wszystkich ostatnich wyborach.

W pośród niesłychanych intryg opozycyi, komisya Izby myśli postąpić patryotycznie i zmniejszyć budżet wojenny tylko o 5,800,000 fr. Opozycya założyła „Ligę między-narodową pokoju" pod p. Fryderykiem Passy, i wydaje pisemka starające się wykazać, jakie klęski sprowadza wojna w budżetach i kapitałach. Cyfry jej są niedorzecznie przesadzone.

Wszyscy mówią o pokoju, a Europa nie była nigdy tak zakłóconą jak dzisiaj, i widać to po ambasadorach. Hr. Goltz z trudnością się tu utrzymuje, bo zatargi mnożą się między Francyą a Prusami, czy to o Luxemburg i Moguncyą, czy o anneksyą księstwa Saxeu-Coburg-Gotha. Rosya znalazła z trudnością ambasadora do Paryża, a do Wiednia nie znajduje nikogo. Wiadomo, jakie są stosunki Rosyi z Austryą. Baron Taillerand chciałby Petersburg opuścić. Baron Malaret wrócił z niesmakiem do Florencyi, w której doznaje ciągłych nieprzyjemności, dowodzących, że przymierze prusko-włoskie jest możebne. Jeden tylko Lord Lyons, ambasador w Paryżu, jest szczęśliwy. Daje on co tydzień dwa obiady na 24 osób, na które nie zaprasza nigdy dyplomatów, jakby dla pokazania, że Anglia nie zajmuje się wcale padołem kontynentu.

Ks. Metternich przybył do Paryża i widział się z Cesarzem i margr. Moustier. Ks. Napoleon gotuje się do podróży przez Marsylię, do Stambułu, Pestu, Wiednia a może i Galicyi. PP. Rouher i Lavalette starają się jeszcze, aby książę nie wyjechał, a w ostatnim razie, aby nie dotarł do Galicyi. Ks. Czartoryski przesłał do dzienników list, w którym wyraził zdziwienie, iż jego mowie w Londynie dano taki obrot. Rozgłos się zrobił z przyczyny dostania się do dzienników, niewiadomo z czyjej winy, wiadomości, iż książę był poprzednio w Tulieryach.

Kuryer Rosyjski oświadcza się znowu za przymierzem z Francyą, ale tylko w celu otrzymania zmiany traktatu z r. 1856, który nie pozwala Rosyi mienia marynarki wojennej na morzu Czarnem. *Patrie* wyraziła się cierpko o tem uroszczeniu.

Mamy nadzwyczajne upały. Wojsko się musztruje, twierdze się zbroją na gwałt, Prusy wszystkiemu się przypatrują. Stagnacya handlu jest zupełna. Tylko przebudowanie Paryża idzie pomyślnie. Zdaje się pewnem, że pod naciskiem Prus rząd Luxemburski odmówił potwierdzenia kupna drogi tego kraju przez kompanią drogi Strasburskiej. Gdyby wiadomość ta się sprawdziła, byłaby to klęska.

Uniewinnienie Johnsona uradowało sfery rządowe, z przyczyny, że ten prezydent oszczędza pokonanych separatystów, którym sprzyja zawsze Francya.

Zatrzymany dwa razy na poczcie, *International* przestał szukać debitu we Francyi.

Rzym 16 maja.

Onegdaj zszedł niespodzianie z tego świata kardynał Hieronim d'Andrea biskup sabiński. Oddawna już, jak wiadomo, cierpiał na piersi, i choroba ta była powodem jego wyjazdu do Neapolu przed trzema laty i jego w tem mieście pobytu, który wywołał ów jego głośny spór z dworem rzymskim. Podczas gdy doktorowie południowych Włoch zapewniali, iż tylko nad brzegami neapolitańskiéj zatoki zdrowie zupełnie odzyskać zdoła i zakazywali mu wracać do Rzymu pod karą recydywy i utracenia wszystkich korzyści dotychczasowéj kuracyi, z Rzymu kazano mu się stawić koniecznie, zawieszając go w juryzdykcyi biskupiéj i opackiéj, w prawie głosu czynnego i biernego na konklawie, w używaniu oznak kardynalskiéj godności, i zagrożono nareszcie pozbawieniem zupełnem purpury jeżeli w oznaczonym trzechmiesięcznym terminie do wiecznego miasta nie wróci. Pomimo niewłaściwéj dziennikarskiéj polemiki, w jaką się częstokroć wdawał, i tej ślizkiéj szermierki pióra, która staje się nieraz nieodpartą pokusą, a o któréj kardynał jako książę kościoła, powinien był zapomnieć, nie chciał nigdy zamieniać hygieniczéj kwestyi w spór polityczno-duchowny, zamiar sprzeciwiania się Głowie Kościoła i podnoszenia rokoszu przeciw niemu był dalekim od niego, i dla tego po otrzymaniu breve które mu utratą kardynalskiéj godności zagrażało, wolał raczéj narazić zdrowie niż stać się powodem zgorszenia w kościele. Było to w

Część literacko-artystyczna.

WYSTAWA OBRAZÓW
Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie.

(Dalszy ciąg.)

P. Kazimierz Mirecki (z Krakowa) celuje w scenach uczuciowych. Miłość — wyznania jej, cierpienia, marzenia, dostarczają mu obfitego przedmiotu. Tym razem nie wielki jego obrazek: *Noc bezsenna*, gdzie widzimy kobietę w bieli dumającą w ogrodzie, celuje księżycowym efektem. Kto się znajdował w podobnem położeniu, że zajęcie serca spędzało sen z oczu i kazało szukać ochłody i ulgi śród uroczystej ciszy natury — ten spotka się tu ze sceną tłumaczącą stan jego wewnętrzny. Druga w tym rodzaju kompozycya, także na temat miłośny, pokazuje nam w staroświeckich kostiumach, prządkę siedzącą przy kołowrotku, któréj młodzieniec robi swych uczuć wyznanie....

Sentymentalny ten rodzaj nie jest bez wdzięku, lecz oraz nie jest bez niebezpieczeństwa, nie tyle dla widzów, ile dla samego malarza — a to z powodu, że łatwo można popaść w sentymentalny konwencyonalizm, który jak w literaturze, tak i w malarstwie nigdy nie wydał nic trwałego.... Jedna, druga próba nic jeszcze nieszkodzi — atoli powtarzając często ten temat. a nie wprowadzając weń jakiegoś bardzo oryginalnego motywu lub rysu — można się prędko zużyć.

Jak wielkie robi na większości widzów wrażenie, jaskrawy, gwałtowny efekt, mamy dowód na kobiecie uciekającej przed pożarem. Jest to utwór p. Murzynowskiego (z Warszawy). Żaden z obrazów tegorocznej wystawy nie doznał takiego powodzenia jak ten bengalski fajerwerek. Prosta wieśniaczka, tak jak wyskoczyła z łóżka unosząc w fartuszku swoje ruchomości, zwraca się do pożaru, którego tylko iskry widzimy, a którego płomień oświeca jedną stronę jej twarzy, rąk i piersi... gdy drugą stronę głowy, pleców, ręki, oświeca światło... jakie? pozwolimy sobie zapytać. Jeżeli dzienne? — to część obrazu pożarem zajęta nie mogłaby być w tak mocnym cieniu trzymaną; jeżeli księżycowe? to znowu zbyt za silne rzuca refleksy... Wpatrzywszy się dobrze w ten figiel malarski wskrzeszający ową przed laty sławną Magdalenę sponiewieraną najordynarniejszemi reprodukcyami, aż do obwożenia jej po Europie w lichej kopii — pokazywanej za pieniądze, jak syrenę, lub cielę o dwu głowach — możemy się przekonać, że artysta popełnił malarską licencyę, małą niewierność prawdzie natury, potrzebną mu dla otrzymania wielkiego efektu. I otrzymał go, ani słowa; chociaż, zdaje mi się, że postać tej kobiety tak starannie wymodelowana, jak jest, i ten wyraz przestrachu i pomięszania, jaki czytamy na tej twarzy, mogłyby wystarczyć i zyskać malarzowi pochwałę za zrobienie dobrego studium akademickiego. — Wiadoma to rzecz, że przez użycie kontrastowych świateł, każdy przedmiot występuje nad tło. I w tem malowidle tyle jest złudzenia, że to białe, okrągłe ramie, co tak wystaje, mógłbyś ręką pochwycić... a przecież nie jest to najwyższem zadaniem sztuki malarskiej, wywoływać zmysłowe dotknięcia...

Dwa są obrazki p. Aleksandra Kotsisa (z Krakowa): Pogorzelcy w Wiśniczu, i umierająca wieśniaczka. W pierwszym, który przedstawia ruiny popalonych domostw, widzimy tulącą się żydowską rodzinę pogorzelców do szczątków swego mieszkania... Wiele jest charakterystyki w tych żydach; p. Kotsis umie dobrze obserwować i szczęśliwie chwytać te różne typy... ale nie umie się wysłowić... Cóż to za mięszanina najrozmaitszych kolorów! zupełnie jakby wszystkie farby paletry wylały się na płótno, i rozbiegły samowolnie w rozmaitych kierunkach... Kto zdolen mieć takie pomysły, i tak dobrze pojmować te małe dramaty życia jak p. Kotsis — powinien dopełnić tego, czego mu w zawodzie malarskim niedostaje, to jest nauczyć się władać pędzlem. Rok, dwa lata, pilnej praktyki pod dobrym mistrzem, mogą go usposobić na prawdziwego artystę.

Dotąd obrazów jego nigdy nie można brać na seryo; bo zdaje się patrząc na nie, że to amator jakiś, w godzinach wolnych od innych zajęć, bawi się dla własnej przyjemności i rozrywki.

Lepiej cokolwiek, bo nie tyle razi, co poprzedni, malowanym jest obrazek wnętrza chaty, w którym widać na łożu śmierci spoczywającą niewiastę... dwoje ładnych dziewcząt zalewających się łzami, a w głębi starego chłopa w kożuchu siedzącego pod ścianą. Tu znowu nie mamy dość słów, aby wypowiedzieć zdanie nasze, co do tej wybornie schwyconej postaci starego, w smutku pogrążonego wieśniaka... Ta jedna figura więcej warta niż ta, przykre wrażenie sprawująca scena... Widok trupa, jak w rzeczywistości tak w malowidle, zawsze należy do tego rodzaju widowisk, których człowiek nie szuka; dla tego to greccy mistrze, rozumiejący się na tem lepiej niż dzisiejsi, unikali podobnych przedstawień, a jeżeli przyszło im koniecznie zetknąć się z trupem, to go tak osłonili, że sama śmierć była u nich piękną... Cóż szkodziło malarzowi ukryć ten widok śmierci w ten sposób, żeby go się domyślił każdy? Miał na to przecież tyle środków, któreby właśnie dawały miarę o jego artystycznym instynkcie. Czy mniema, że ten realizm więcej ma w sobie poezyi i prawdy, niż kiedy go się usunie z przed oczu, a domysłowi zostawia? Jeżeli tak jest, to albo nad tem nie myślał, albo poślubił błąd pewnej szkoły, zapomnianej już w miejscu swego urodzenia; szkoły, która przed laty grasowała w literaturze francuskiej pod nazwą: *la litterature cadavreuse*, a teraz przeniosła się do nas *dans la peinture cadavreuse*.

W rzeczy samej ulubionym przedmiotem naszych malarzy zaczynają być trupy. Nie ma jednej wystawy, żeby kilka trupów nie było, a w tym roku więcej niż kiedykolwiek. Nie mówię tego w przenośnem znaczeniu, wymierzonem na mniej szczęśliwe płody pędzla, lecz po prostu, mówię o tym pociągu do trupów, tak dalece wzmagającym się, że nie sale wystawy lecz raczej trupiarnia kliniczna mogłaby dla nich właściwem być miejscem popisu. W każdym razie dziwny to fenomen psychiczny, żeby młodzi poczynający artyści woleli z śmiercią niż z życiem obcować. Byłżeby to symptom negacyi wyrażający się tym wymownym symbolem doczesności naszej? Tego przypuszczać nie chcę, bo należałoby zwątpić w przyszłość tej sztuki będącej w zawiązku. Widać tylko jakiś fałszywy kierunek mieszający zdrowe pojęcia o sztuce, z którego należy się wyleczyć.

I tak, między innymi w obrazku tych rybaków nadwiślańskich p. Pileckiego Tytusa (z Krakowa) wcale dobrze namalowanym, gdzie jest i łudząca głębokość perspektywy powietrznej między zwierciadłem wody a nieboskłonem, gdzie i dwaj rybacy na czółnie, lubo cokolwiek na przydługich nogach osadzeni, świadczą o talencie młodego malarza — otóż i w tym obrazku, który z treści rzeczy nie powinien mieć innej pretensyi, jak do złapania wielkiego szczupaka — nie mogło się obejść bez trupa! — Zamiast ryby w wyciągnionej sieci — figuruje trup topielca! I na co to? Jeśli dla biednych rybaków połów ten był nieprzyjemny, to dla zas całkiem obojętny, chociaż rzeczywiście wolelibyśmy sandacza lub łososia, a w najgorszym razie i drobne płoteczki. —

Switeziankę p. Streita Franciszka (w Wiedniu), spacerującą nad brzegami Switezi z zakochanym w niej strzelcem, przenosimy nad wszystkie dotąd

grudniu, a doktor Ramaglia lekarz neapolitański zaklinał, aby nie wracał do Rzymu jeżli stoi o życie. Wówczas kardynał d'Andrea ostatni krok uczynił o przedłużenie mu aż do wiosny terminu naznaczonego do powrotu. List jego został bez odpowiedzi; breve przeciw niemu postanowiono ogłosić w urzędowym dzienniku rzymskim, choćiaż trzechmiesięczny termin nie był jeszcze upłynął i pomimo, że kardynał, uprzedzony o tem ogłoszeniu, zatelegrafował był upraszając, aby się z niem wstrzymano, i zawiadamiając, iż wraca niezwłocznie. Breve wydrukowanem zostało; lecz kardynał według przyrzeczenia i nie zważając na zdrowie swoje, wrócił w grudniu do wiecznego miasta. Tu nastąpiły nowe nieporozumienia i przykrości. Ojciec Swięty zrazu go nie przyjął i kardynał z Watykanu wrócić musiał niewidziawszy się z Papieżem. Daléj zostawał w pałacu swoim aż do odwołania, jakiego po nim wymagano. Podaną sobie formułę takowego, znalazł nazbyt upokarzającą dla siebie. Napisał do Ojca Swiętego list na podstawie przedstawionych sobie pięciu punktów; ale list ten wydał się niedostatecznym i zażądano od niego bezwarunkowego przyjęcia pierwotnéj formuły. Nareszcie dla dobra kościoła, dla pokoju i zgody świętéj, dla zbudowania wiernych, podpisał owę formułę retraktacyjną. Spodziewał się, że podpisawszy ją odzyska natychmiast nietylko głos czynny i bierny, ale i juryzdykcyą biskupią i opacką. Wprawdzie krótkie breve papieskie ogłoszone w *Giornale di Roma* przywróciło mu głos czynny i bierny na konklawe, tudzież oznaki kardynalskiéj godności, ale dyecezya sabińska została pod zarządem administratorstwa, a z opactwa subjaceńskiego uczyniono biskupstwo, by go odjąć kardynałowi. Dotknięty do żywego wstrzymaniem sobie juryzdykcyi biskupiéj, kardynał nie chciał już uczęszczać na ceremonie papieskie i nawet w czasie świąt wielkanocnych nie pokazał się ani razu u św. Piotra ani w kaplicy sykstyńskiéj.

Tymczasem obudzona na nowo ostrą tutejszą zimą choroba szybki czyniła postęp. Wszystkie ślady doświadczonego w Neapolu polepszenia znikły stopniowo. Lekarze na konsultacyą zwołani zdecydowali, że Jego Eminencya powinien jak najrychléj Rzym opuścić i udać się do Neapolu a ztamtąd do wód. Doznawszy pierwszą razą trudności w dostaniu paszportu do Neapolu i wyjechawszy nawet nieopowiednio bez pozwolenia, kardynał lękał się nowych kłopotów, a nie chcąc zkądinąd wszczynać napowrót kroków, które przybierały pozór duchownéj i politycznéj opozycyi, gotów był w razie ponownego odmówienia sobie paszportu zrzec się kardynalstwa byle zdrowie ocalić. Szczęściem Ojciec Swięty w wyrozumiałości i dobrotliwości swojéj widząc pogorszony stan kardynała, przysłał mu pierwszych dni maja paszport do wód pirenejskich z pozwoleniem zatrzymania się w Sorrento aż do września. Jednak zdaje się było już za późno, a skutki przepędzonéj w Rzymie zimy z dodatkiem serdecznych bolów, zwątliły były do reszty siły kardynała. D. 13 maja otrzymał on pożegnalne posłuchanie u Ojca Sgo. Mówił sam na sam z Papieżem przez godzinę całą. O ile wiadomo, rozmowa ta dotykająca najdelikatniejszych spraw osobistych a przytem najdrażliwszych kwestyj publicznych, nie obeszła się bez wzruszeń nader szkodliwych dla chorego. Dostał on podobno zwykłego zaduszenia w czasie posłuchania i sam Papież przysunął mu krzesło, i prosił, aby się uspokoił. Wychodząc od Ojca Swiętego zabawił przeszło trzy kwandranse u kardynała Antonellego. Wiadomo wszystkim, jaka sprzeczność zdań, opinii, polityki, zasad, sposobu widzenia, istniała między obu kardynałami. Rozmowa ich zatem nie przyczyniła się zapewne do uspokojenia kardynała d' Andrea, dla którego wzruszenia były zgubne. Wróciwszy do domu wziął się zaraz do pisania. Powiadają, że pisał przez noc całą. Rano wyprawił do Ojca Swiętego list, w którym, jak mię zapewniano, streszczał wszystkie swoje zdania, pomysły, uczucia, czynił przegląd sytuacyi, osób, rzeczy, przyszłości. List ten wyczerpał siły chorego dostojnika. Po południu kazał zaprządz do karety i wyjechał na spacer dla odetchnienia świeżem powietrzem, gdyż niezwykły ciężar czuł na piersiach. Na drodze prowadzącej od Kolosseum do Sw. Jana Lateraneńskiego pociągnął żywo za sznurek przywiązany do ramienia stangreta, dając znak, aby zawrócił. Słabo mu się bowiem robiło. Wysiadłszy z karety i wstąpiwszy z trudnością na wschody, kazał sobie podać gorącej wody na ręce, by odciągnąć cokolwiek zaduszenia, jakie cierpiał. Kąpiel ta jednak nie skutkowała, a stan się chorego pogarszał. Posłano więc po najbliższego lekarza, gdyż zwyczajny lekarz Jego Eminencyi za daleko mieszkał. Wezwany doktór Silenzi przepisał synapizmy. Te także nie pomogły. Chory słabł widocznie a oddech jego coraz rzadszym się stawał. Wkrótce czując się gorzej, rozkazał kapelanowi swemu odmawiać lauretańskie litanie i cichym głosem powtarzał: *Ora pro nobis*. Prosił jeszcze, by kapelan dodał dwa *Zdrowaś* do św. Benedykta, patrona Subjaco i do Sw. Hieronima, osobistego patrona jego. Podczas tych modłów zaczął konać. Kapelan pośpieszył udzielić mu absolucyą *in articulo mortis*. Przywołany proboszcz z wiatykiem i olejami św. nie mógł na czas przybyć. Zresztą kardynał odprawił był mszę św. tego samego rana. Po otrzymaniu absolucyi skonał cicho, spokojnie, zachowując zupełną przytomność umysłu aż do ostatniej chwili. Zaraz po jego skonaniu wszystkie papiery jego opieczętowano z wyższego rozkazu. Ponieważ umarł bez testamentu, część jego sprzętów przejdzie na kamerę apostolską. Wszystkie zaś obrazy, przedmioty sztuk pięknych, jakich posiadał tyle, słynne srebra i księgozbiór składający się z jedenastu tysięcy tomów, spadają na brata jego margrabiego d' Andrea, z którym się nie widywał z powodu sprzeczności zdań i zasad. Włochy utraciły w kardynale d' Andrea, jednego z myślicieli i pisarzy swoich. Kościół pasterza słynnego osobliwie z niewyczerpanego miłosierdzia dla ubogich, kraj nasz zaś najgorliwszego podobno przyjaciela swego w św. Kolegium od zgonu śp. kardynała Mariniego.—Kardynał d' Andrea zszedł z tego świata w 56 roku żywota. Piękne jego i malownicze rysy — gdyż najpiękniejszym był mężczyzną z całego duchowieństwa rzymskiego, — nabrały po zgonie dziwnego wyrazu powagi, majestatu a zarazem głębokiego spokoju. Nigdy może tak wymownego, tak zachwycającego posągu nie widziałem jak to ciało. Jutro sekcya jego ma nastąpić. Egzekwie odbędą się we wtorek w kościele Sw. Jana Florentczyków.

Ministerstwo wyznań i oświecenia rozporządzeniem z dnia 11 b. m. mianowało zastępcę profesora prawa karnego na lwowskim uniwersytecie Dra Jana **Dobrzańskiego** członkiem komisyi do egzaminów sędziowskich we Lwowie, a mianowicie do egzaminowania z prawa karnego i procedury karnej w języku ruskim.

Wiedeń 22 maja. List wczorajszy korespondenta naszego †††, zawierał sprawozdanie z pierwszego dnia obrad budżetowych w Izbie poselskiej Rady państwa i wymienił pojedyncze działy budżetu, prawie bez dyskusyi uchwalone. Korespondent nasz nie omylił się, przewidując w liście swoim konieczną i żwawą rozprawę przy pozycyi 33ej, zawierającej wydatki na procenta od długu państwa. Wydział budżetowy w swem dawniej ułożonem sprawozdaniu wnosił zamieścić w budżecie 115,513,000 złr. na opłatę procentów od długów państwa, wliczywszy już potrącony 7% podatek dochodowy. Wydział więc nie uwzględnił wcale projektu ministeryalnego, tj. potrącenia 17%, ani projektu komisyi, tj. potrącenia 25% od kuponów; czyli innemi słowy wydział wystąpił z wnioskiem, uchwalonym w chwili, kiedy jeszcze nie wiedziano o zamierzonej redukcyi procentów i likwidacyi długu państwa. Poseł Dr **Ryger** postawił wniosek, aby wstrzymać się z głosowaniem nad tą pozycyą, aż do zapadnięcia stanowczej uchwały co do redukcyi procentowej, gdyż dopiero wtenczas będzie można obliczyć wydatki na procenta od długu państwa potrzebne. Gdyby dziś już uchwalono pozycyę, trzebaby w tym roku jeszcze wypłacić kupony jak dotychczas, coby powiększyło niedobór o przeszło dwadzieścia milionów, albo Izba musiałaby cofnąć uchwałę swoję, lub też nareszcie zostawić Izbie wyższej oznaczenie cyfry. Dla tego też Izba poselska **przyjęła** wniosek Dra Rygera 71 przeciw 58 głosów; przeciw wnioskowi temu wystąpił minister skarbu Dr **Brestel**, upatrując w nim niepotrzebną zwłokę. Za wnioskiem głosowali Polacy, Tyrolczycy, Słoweńcy, część środka i lewicy. Ministrowie wyszli z Izby, aby odbyć naradę. Także i sprawozdawca wydziału budżetowego poseł **Winterstein** zaproponował, aby w obec zmienionej sytuacyi przerwać posiedzenie na pół godziny w celu naradzenia się, co czynić dalej. Izba wniosku tego nie przyjęła, a gdy słyszeć się dały zewsząd głosy za zamknięciem posiedzenia, prezydujący odłożyl dalszy ciąg dyskusyi na piątek.

Uchwałę odroczenia dyskusyi nad pozycyą o procentach od długu państwa, uważamy za rzecz tak naturalną, iż nie pojmujemy, dlaczego mogła podobne robić wrażenie. Trudno bowiem pomyśleć, aby Izba uchwalała ogromne pozycye na procenta, które właśnie mają tak znacznej uledz redukcyi. Uchwała ta jedynie może wpłynąć na odwłokę zamknięcia Rady państwa, bo okoliczność: że ministerstwo nie miało za sobą większości Izby już nikogo uderzyć nie powinno wobec tylokrotnie doznawanej porażki.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 maja. Wspomnieliśmy już w innéj rubryce dziennika naszego o pojawieniu się Sprawozdania urzędowego z czynności Magistratu i Rady miejskiéj w ubiegłym roku, p. t. *Gmina Krakowska*. Sprawozdanie to, które wyszło z pod pióra Wiceprezydenta miasta Dra Stanisława **Strzeleckiego**, jest wolném od napuszystego lub suchego stylu, jakim się zazwyczaj podobnego rodzaju relacye odznaczają. Ktokolwiek chce poznać inwentarz czynny i bierny miasta naszego, powinien odczytać rzeczone sprawozdanie, w którem z wielką starannością i uznania godną bezstronnością spisano wszystko, co się tylko tyczy Krakowa. W dziewięciu rozdziałach, poprzedzonych przez autora trafnemi uwagami, Dr Strzelecki wyczerpnął sprawy miejskie, nie tając nigdzie, że niejedna instytucya jeszcze bardzo wiele pozostawia do życzenia. Nie zapuszczając się na tém miejscu w szczegółowy rozbiór publikacyi urzędowéj, a tém mniéj zeszłorocznych czynności Magistratu i Rady miejskiéj, pragnęlibyśmy tylko zwrócić uwagę, że w sprawozdaniu o pracach kilku komisyj, z łona Rady wybranych, nie znachodziliśmy owéj sprężystości i energii w działaniu, jakieby były pożądane wśród stosunków, często nie bardzo sprzyjających rozwojowi miasta naszego. Dosyć obszerna broszura p. Strzeleckiego zawiera w końcu kilka tablic statystycznych, wykazujących liczbę zawartych małżeństw, liczbę urodzonych, zmarłych w Krakowie itd.

— Na posiedzeniu komisyi fizyograficznej 20go maja 1868 odbytej, przedstawiono: 1) otrzymane odpowiedzi Zarządów kolei żelaznych: północnej i Karola Ludwika zezwalających na udzielanie członkom kom. fizyograficznej podróżującym w celu tejże komisyi biletów 2giej klasy za połowę ceny. 2) powzięto do wiadomości przedstawienie Rady powiatowej krakowskiej do Prezydyum Namiestnictwa w sprawie ochrony zwierząt pożytecznych a zwłaszcza ptaków śpiewających (owadożernych), z prośbą rozszerzenia zakazu łowienia onych w czasie lęgu, na rok cały. 3) zgodzono się aby w wyprawie tegorocznej, zarządzonej przez centralną komisyą geologiczną wiedeńską do Tatrów, ograniczyć się do udziału prywatnego pojedynczych członków. 4) Czł. komisyi Langie przeprowadził wniosek, iżby stałym przedmiotem porządku dziennego było wszystko to, co się odnosi do potrzeb gospodarstwa krajowego w zakresie czynności komisyi fizyograficznej. 5) Uchwalono podanie na piśmie do komitetu Towarzystwa Naukowego, o koniecznej potrzebie obmyślenia lokalu na pracownię i tymczasowy bodaj skład przedmiotów *zbioru fizyograficznego*; w braku którego, cel ostateczny tej komisyi, którym jest: *Opisanie kraju pod względem fizyograficznym*, osiągniętym być nie może.

— * Przy burzeniu kramów otaczających Sukiennice, znajdują się monety polskie z czasów ostatnich. Kilka z nich złożono w muzeum Tow. nauk — także klucz starożytny żelazny. Odsłonił się też napis (nad mieszczańskiem godłem): *Ipsa sibi virtus meruisse satis. A. D. 1608.* Epigraf ten jest na facyatce wychyłku, w pośrodku wschodniej połaci.

— Brat zakonny z konwentu Augustyanów na Kazimierzu, Błażéj Jeleń, złożył 2 złr. na odnowę grobowca Kazimierza Wgo. Dar ten odesłaliśmy Tow. nauk. krak.

— Wystawa tegoroczna sztuk pięknych zamyka się z d. 25 maja (w poniedziałek) o godzinie 2éj po południu. Losowanie zaś zakupionych przez Dyrekcyę obrazów odbędzie się d. 2go czerwca o godzinie 11téj z rana w lokalu Towarzystwa przy ulicy Brackiéj.

— We środę to jest dnia 27 b. m. odbędzie się w szkole rolniczéj czernichowskiéj roczny popis publiczny wszystkich czterech oddziałów. Uczniowie z ukończonego czwartego i ostatniego oddziału w tym Zakładzie, po odbytem popisie, udadzą się na jednoroczną praktykę gospodarską do miejsc wskazanych przez kuratoryę Zakładu, celem uzupełnienia dalszego wykształcenia. Nowy kurs rozpocznie się z dniem 1 lipca b. r.

— Nadmieniliśmy wczoraj, że pogłoski o chorobie p. Rapackiego nie polegały na niczem pewnem. Dziś na przesłane do Poznania telegrafem zapytanie o stan jego zdrowia, odpowiada p. Rapacki, iż ogłuchł na jedno ucho, lecz że żadne nie grozi mu niebezpieczeństwo.

— W sprawie posągu Skargi odbieramy z Podgórza pod datą 15 maja list następujący:

Szanowna Redakcyo! Najstósowniejsze miejsce do wzniesienia marmurowego posągu Skardze jest mojem zdaniem w Katedrze naszej poza kaplicą ś. Stanisława wprost wielkiego ołtarza. W przyszłości, jeźliby można mieć nadzieję zebrania funduszu na odlanie tej postaci ze spiżu, to w takim razie Mały Rynek najstosowniejszy. Dziś, gdy na to jeszcze funduszu nie ma, obowiązkiem wszystkich wypowiedzieć swe zdanie i zwracać uwagę tych, którzy się budową szczegółowo zajmują, na wszelkie możliwe wypadki i przeszkody przytrafić się mogące, gdyby chciano posąg **marmurowy** umieścić pod gołem niebem.

1szym powodem przeciw stawianiu pomnika na Małym Rynku, o czem już wiele mówiono i pisano, jest klimat naszego kraju, a wszelkie osłony i ochrony są **niepewne** i niestosowne.

2gim a bardzo ważnym jest wandalizm i wrodzone u naszego ludu nieposzanowanie wszystkiego co piękne i co zniszczyć można; dowodów na to zebraćby można bardzo wiele tego nieposzanowania publicznej i cudzej własności, tej bezduszności, co z pijaną fantazyą roztrąci choćby kamienny łeb u rynny np. przy Jagiellońskiej Bibliotece.

3cim powodem zdaje mi się być, że obecnie na Małym Rynku cały szereg domów na przeciw kościoła ś. Barbary z małym wyjątkiem zajęty jest szynkami, a chociażby sądzę stojący Skarga tyłem był odwrócony do takowych, jednakowoż mogłyby się często przytrafiać jakie nie bardzo wzniosłe i przyzwoite skutki pijaństwa tuż pod pomnikiem.

4ty. Cały plac do około otaczają domy i kamienice bardzo mizerne pod względem estetycznym, ubogo tam, lecz i nie chędogo, tył kościoła ś. Barbary jest szkaradny ze swoją wypuklizną, a do około nie ma nic coby posągowi za tło stosownie służyć mogło: nie ma tam ani starożytnych facyat bogatych fantazyą np. gdańskich kamienic, ani też nowoczesnego pałacu, a w pośród tego co jest, pomnik tak świetny artyzmem i świetny śnieżną białością marmuru nie byłby na swojem miejscu.

5ty. Dar, który miasto nasze otrzymuje od artysty rodaka, jest zapewne dziełem pod względem artystycznym wielkiej wartości, winiśmy go przeto uszanować i od wszystkiego narażania ochronić: nie można przeto ryzykować i stawiać pod gołem niebem dla wyżej przywiedzionych przyczyn, ani też myśleć o umieszczeniu w sieni domu Arcybractwa, bo byłoby to artystyczną profanacyą, i artysta nie mógłby być z podobnego ulokowania zadowolony, sień ta bowiem jak i sała na pierwszem piętrze tegoż domu nie odznacza się ani rozmiarem ani wysokością ani światłem. Z tych przeto powodów, jak na dzisiaj dla marmurowego posągu są u nas tylko dwa miejsca stosowne, ś. Piotra kościół, bo tam nasz Skarga leży i nasza katedra, bo ona była świadkiem jego proroczej a tak znakomitej kaznodziejskiej wymowy. W przyszłości, jeźli spiżowy odlew znajdzie poparcie, okoliczności się zmienią, to posąg taki zniesie słońce, mrozy i słoty, będąc z natury swej nierównie mocniejszym łatwiej zniesie i pijaną fantazyę naszego przedmieszczanina; następnie, sekcya z łona Rady miejskiej wybrana do urządzania szynków może się obudzi i liczbę takowych zmniejszy według istotnej potrzeby, a przeto projektowany pomnik stanąłby w przyszłości nie w pośród steku opilstwa, a ludek nasz nie podsycany tak chojnie spirytusem zmniejszyłby może w sobie tak szkodliwą estetyce fantazyę; nakoniec posąg odlany ze spiżu koloru ciemnego nie odbijałby już tak bardzo od naszego ubóstwa.

— **Wojnicz** 21 maja.

(*J. B.*) Rada gminna miasta Wojnicza, w skutek uchwały jednomyślnej na posiedzeniu d. 5 maja r. b. powziętej, nadała Wielebnemu JMci księdzu Konstantemu **Pragłowskiemu**, wikaryuszowi przy kościele parafialnym w Wojniczu, w dowód uznania znakomitych zasług, jakie około podniesienia oświaty ludowej i wykształcenia religijno-moralnego tak młodzieży szkolnej jako i rzemieślniczej tutejszej szkoły ludowej położył, obywatelstwo honorowe kr. miasta Wojnicza, — i w dniu dzisiejszym dyplom wręczyła.

— P. **Bialik**, sekretarz magistratu Wojnickiego, na nasze wspomnienie o potrzebie zbioru godeł pieczęciowych z dawniejszych czasów, był łaskaw nadesłać nam 6 odbić na laku pieczęci wspomnionego magistratu, a przytem podać niejakie do nich objaśnienia, za które dzięki składamy.

— Dowiadujemy się z tarnowskiego o nagłym wypadku śmierci. Ksiądz proboszcz w Szynwałdzie, wsi należącej do dóbr księcia Sanguszki, rozpocząwszy ofiarę mszy śtej uczuł się nagle słabym, wyszedłszy do zakrystyi, po dwakroć starał się powrócić do ołtarza, lecz ofiary już dokończyć nie mógł — zanim zdążył przybyć proboszcz z sąsiedniej Łękawicy — już zastał go bez ducha i dokończył za niego mszy świętej. Wypadek ten nagły pozbawił parafią powszechnie szanowanego i zacnego kapłana.

— Odbieramy z Ropczyc list ze sprawozdaniem z posiedzenia drugiego Rady powiatowéj odbytego na d. 18 b. m. Sprawozdanie jest zbyt długiem, abyśmy go pomimo najlepszéj chęci podać mogli. Już nieraz pisaliśmy o potrzebie organu dla Rad powiatowych, i o ile wiemy, na takowy wybrany został dziennik *Gmina*. Sprawozdania z posiedzeń i uchwał Rad powiatowych razem w jednem piśmie zebrane, tem większą będą miały wartość, że z nich dopiero o ogólnym kierunku i czynnościach téj tak ważnéj w kraju instytucyi powziąść będzie można.

— **Rzeszów** d. 20 maja.

Bez odbycia kosztowéj podróży do klasycznie niebezpiecznéj Hiszpanii, mieliśmy wczoraj przyjemność nabycia choć mikroskopijnego wyobrażenia o walce byków. Areną były jatki i cała ulica Rzeźnicka, toreadorami rzeźnicy żydowscy, a widzami mieszkańcy przyległych ulic i inni przechodnie. Byk ogromny i spaśny, związany zdaje się niedbale i z głową a raczéj z oczami obandażowanemi, obalony w jatkach do zarznięcia, poczuwszy krew, czy też miejsce hekatombów, rzucił się nagle w tę i w ową stronę, obalił czterech kapłanów ofiarnych, wyrwał się w okamgnieniu z więzów, wyleciał na ulicę i bujał po niéj prawie przez półtory godziny, a to z wściekłością jak najrozhukańszą z powodu rozdrażnienia go przez ciągnienie sznura zarzuconego na część najdotkliwszy ból sprawiającą. Nic nie widząc z powodu zasłony, narobił on w swym zygzakowatym domami ograniczonym biegu wiele szkody, obalając, wywalając i rozbijając stragany, drzwi, okna, słupy, latarnie itd. Z gawiedzi przypatrującéj się i falującéj stosownie do ruchu i biegu rozhukanego zwierza obalił tylko jedną żydówkę, która wstawszy z ziemi bez szwanku, mimo to krzyczała w niebogłosy, że ją zabił. Przypadkiem przechodzący tamtędy lekarz, odradził rzeźnikom tego nieludzkiego postępowania; byk zaś uwolniony od tych męczarń, trochę się uspokoił, i wtedy dopiero zdołano go ująć w powrozy, skrępowanego obalić na ziemię i w tém stanie zawlec go do jatki w celu pierwotnego przeznaczenia. W podobnych razach władza mająca nadzór policyjny nie powinnaby uważać tyle na przepisy talmudowe, ile na bezpieczeństwo życia ludzkiego, starając się takowe złe choćby nawet ołowiem usunąć.

Dziś o godzinie 3éj nad ranem zostaliśmy zaalarmowani z powodu pożaru, który zniszczył trzeci dom od Luftmaszyny na początku ulicy Różanéj. Całém szczęściem dla téj ulicy tak gęsto drewnianemi domkami zabudowanéj, była spokojność powietrza. Ogień ograniczył się na tym jednym domku, nikt życia mimo opóźnienego ratunku nie utracił.

Opowiadają, że banda rabusiów przeniosła się ze Strzyżowskiego w Rzeszowskie. Pojedyncze indywidya tejże snują się pod różnemi pozorami po zamożniejszych domach wiejskich i upatrują za dnia, coby w nocy sprzątnąć mogły. Podobno wszelkie władze bezpieczeństwa śledzą ich tropy.

— **Lwów** 22 maja.

(z) Wielkie zajęcie w tutejszych kołach muzykalnych wzbudził dany we wtorek koncert wokalny p. Rogera, pierwszego niegdyś śpiewaka opery francuskiej, na który to koncert zebrał się cały tutejszy świat arystokratyczny i muzykalny. Śpiew koncertanta przyjmowano, rzec można, z uniesieniem, a oklaskom nie było miary. P. Roger wyjechał wraz z znakomitym fortepianistą p. Ludwikiem Markiem do Czerniowiec, dla dania koncertów, a ztamtąd z początkiem przyszłego miesiąca, udają się obadwa również w tym celu, do Krakowa.

— X. Eichorn kanonik warmiński, znany już dawniéj z żywota kardynała Hozyusza opracowanego ze źródeł i dokumentów kapituły warmińskiéj, teraz w piśmie: *Zeitschrift für Geschichte und Alterthumskunde Ermlands*, które od ośmiu lat wychodzi i dostarcza nader ważnych przedmiotów do dziejów naszych tak politycznych jak kościelnych, zamieszcza przez siebie napisaną pracę: Warmiński Biskup Marcin Kromer jako pisarz, polityk i książę kościoła.

— Po wszystkich krajach zdarza się spotykać młodych chłopców lub dziewczęta narodowości włoskiej, to używanych do pokazywania sztuk na ulicach, magania koziołków za rzucony grosz, obnoszących białe szczury, małpki lub białe myszy, lub sprzedających figurki gipsowe, albo też przy cytrze śpiewających włoskie arye, wreszcie i najpospoliciej wprost żebrzących. W Paryżu mianowicie znajdują się te biedne istoty całemi zastępami. Towarzystwo dobroczynności paryskie zwróciło uwagę na stan i pochodzenie tych lazaronów podróżnych i doszło do przekonania, że ich nędza jest jeszcze źródłem najochydniejszej eksploatacyi, jakiej się dopuszczają wśród ucywilizowanej Europy handlarze ludzi. Sprzedawanie dzieci jest jednym więcej z pięknych obyczajów uroczej Italii. Handel ten białymi w neapolitańskim stoi w ścisłym związku z życiem lazaronów i z bandytyzmem, pierwsze go wydaje, a drugie z niego wypływa. Lazaron pozbywa chętnie dziecko niegodziwcowi, co za sfałszowanemi paszportami rozsyła całe seciny tych nieszczęśliwych istot po całej Europie; wynędzniałe po latach fizycznej i moralnej poniewierki, powracają następnie aby podniecać bandytyzm. Jaką w tej mierze musi być kontrola rządu, dość powiedzieć, że miasto zmniejszać, coraz więcej się rozszerza ten handel dziećmi; i że nie polityczne i policyjne, ale filantropijne dopiero organa podnoszą tę straszną ochydę i wołają o ratunek. Można sobie wyobrazić, jakiemu ulegają losowi ci niewolnicy biali, kiedy grosz wyżebrany ma jeszcze wzbogacać przedsiębiorcę. Wykryto w Paryżu nędzne manzardy, gdzie po kilkadziesiąt dzieci takich, bez różnicy płci, razem mają przytulisko pod surowym zarządem swoich właścicieli, w dzień zaś rozchodzą się za żebraniną, której tylko cząstkę im zostawiają na nędzne pożywienie. Bogaty to przedmiot dla jakiegoś nowego autora Nędzarzy (*les Misérables*), ale ciekawszy jeszcze jako objaw, że polityczne przemiany bez społecznej poprawy nie wiodą do szczęścia i nie chronią od okrutnych nadużyć.

— Dnia 22go maja do południa zupełnie wypogodzone, dopiero nad wieczorem chmury ze zachodu widnokrąg zaciągnęły i deszcz tak w wieczór jak i w nocy na 23ci maja przeszedł. Ciepłomierz w cieniu doszedł do + 21°,6 R. od + 8°,4 R. Ciężkomierz do południa 22 maja opadał, nad wieczorem się zaczął podnosić, stan jego o godzinie 6éj z rana dnia 23 maja 327''',54, zaś ciepłomierza + 11°,8 R. Wiatr południowo-zachodni w południe, przeszedł w wieczór na zachodni, a dnia 23go maja z rana na południowo-zachodni.

— W niedzielę dnia 24 maja, Śtéj Joanny wdowy; w poniedziałek dnia 25 maja, Ś. Urbana i Ś. Grzegorza papieżów.

Sprawy sądowe.

Kraków 23 maja. (**Romans „uczciwej" kobiety**). Prawie równocześnie, kiedy w Wiedniu toczyło się śledztwo dziś już osądzonej panny Eber-

---

widziane Switezianki — aczkolwiek malarz podjął się nader trudnego zadania, żeby obok kochanka z ciałem i kościami, postawić istotę z mgły i galarety; — taką przynajmniej powinna być ta podwodna piękność; jeżeli zaś nie wydaje się być taką, zawsze może uchodzić za bardzo miłe zjawisko — w nocy, nad brzegiem jeziora.

Pisarz pokątny i dzieci pod figurą są to dwie kompozycye p. Lipińskiego Hipolita (z Krakowa), gdzie wśród niepewności pędzla, dającej się tłumaczyć młodością malarza, niebędącego jeszcze na zagranicznych akademiach — spotykają się rysy charakterystyczne naszego ludu bardzo szczęśliwie ujęte; układ nawet tej sceny pokątnego pisarza z chłopkiem drapiącym się w głowę, świadczy, że umie trafnie patrzyć i interesować grą fizyonomii. Głowy dwojga dzieci nie są bez czucia i wyrazu, gdyby tylko były mniej twardo malowane. (D. c. n.)

Pan Łowczy.

(Ciąg dalszy).

Wyjechałem raz, opowiadał kwestarz, klasztorną furtką na petytę; jeździłem rzemiennym dyszlem po dworach dobrodziejów naszych, a czasem i po cudzych, jak się w padło niechcący w terytorium franciszkańskie lub reformackie; jakoż nazbierało się z Opatrzności Boskiej i dobrodziejów łaski różnych wiktuałów pełny wózek. Wracamy do klasztoru, aż tu ujechawszy ledwie milę błotami jedna szkapa nam ustała. Pozsiadaliśmy z wózka, wołamy wio! wio! popychamy, ciągniemy, daremnie ani rusz, a do tego jeszcze przed nami góra przykra, niepodobieństwo wyjechać, a tu jeszcze dwie mile opętane do klasztoru. Co tu począć? radzimy z parobkiem. Wtem obaczyliśmy niedaleko pług z parą końmi na roli stojący; gospodarz snać poszedł do chałupy na śniadanie, bo wiązkę siana przed konie położył: Ja mówię, trzebaby nająć ale nie mamy pieniędzy ledwie kilka groszy na tabakę. Famulus na to powiada, że chłop teraz za największe pieniądze się nie najmie, bo w polu pilne roboty; ale żeby wyprządz konie dopóki chłop nie przyjdzie, a zajechawszy do domu odesłać konie z zapłatą — ja znów robię uwagę: a jak chłop powróci i konia nie zastanie, to wsiędzie na drugiego i łatwo nas doścignie, konia odbierze i złodziejami nas zrobi.— Wtem nie wiem czy nie z porady biesa (Boże odpuść), wpada mi myśl dziwna do głowy i wołam na Famulusa: idź po konia czymprędzej, zaprzęż go i jedź, ja się tu zostanę i jakoś sobie poradzę. W moment stało się, konia chłopskiego do wózka przyprzągł, swojego luzem puścił, wyjechał i skrył się już za górę — ja zaś wdziałem na szyję chomonto chłopskie i stanąłem w parze z pozostałem koniem przy pługu. Chłop przychodzi patrzy, zdjął czapkę, podrapał się i pyta się mnie: Dobrodzieju a kaiż to mój koń się podział. „O! mój poczciwy gospodarzu (odrzekłem) wstyd mnie przyznać się, że to ja byłem tym koniem: ciężkie grzechy moje były powodem, że mnie Pan Bóg do ciężkiej pracy przeznaczył za pokutę. Byłem też i ja najprzód takim jak wy gospodarzem ale próżniakiem, pijakiem, złodziejem, bijałem żonę, niedbałem o dzieci, przeciążałem czeladź robotą, katowałem bydlęta; i za to sprawiedliwy Bóg przemienił mnie w bydlę. Teraz zaś choć czas mojej pokuty się skończył; lecz, żebym się do dawnych nałogów nie wracał, podobało się Panu Bogu przemienić mnie w sługę swego, w zakonnika". „A żona kaj się podzieje a dzieci?" „Oto się ja nie turbuję rzekłem, bo kogo Pan Bóg stworzy to go głodem nie umorzy". „Ej kiepskoście się sprawili, ale niema dziwoty, boście byli głupi, jak zwyczajnie my prości ludzie; ino w tem przecie djabla sprawa, za co ja mam za was przyjść do szkody? bo cemże ja teraz będę orać? wolałbym, żebyście mi byli zdechli w jadwent, tobym was był darmo nie zimował.„ Ha mój gospodarzu rzekłem, przecież mną orać nie możecie, bo widzicie, żem człowiek, a do tego jeszcze zakonnik, miejcie miłosierdzie, puście mnie, żebym się mógł udać do jakiego klasztoru mojej reguły, a ja za to modlić się za was będę. Wszakże się też wam już i wysłużyłem, pracowałem wam pilnie, posłusznie, ochotnie, chciałem prawie myśli wasze zgadywać".

„A kiedy nieprawdę mówicie dobrodzieju, boście byli leniwi, jeszcze do pługa jak do pługa, ale do wozu jak trza było rażno jechać, toście fikali; szkoda było moich siedmiu bitych, com dał za was na jarmarku". „Kiedy tak, rzekłem, to ja przyrzekam na moje bernadyńskie sumienie, że jak tylko dostanę się do jakiego klasztoru, to za mnie Ojciec gwardyan te siedem talarów natychmiast odeszle, i kupicie sobie konia lepszego niż ja byłem". „No kiedy tak, to pamiętajcie, rzekł wieśniak, żebyście sprawy nie pokpili. Poczem zdjął ze mnie chomonto, i pewiedział: „idźcie z Bogiem". — „A niechże was Bóg błogosławi, rzekłem, niech was strzeże, abyście w takie grzechy nigdy nie wpadali, za jakie ja siedem lat pokutowałem." Ponowiwszy chłopu szczerą obietnicę odesłania pieniędzy, puściłem się do klasztoru.

Opowiedziawszy mój postępek Ojcu gwardyanowi, prosiłem o odpuszczenie grzechu kłamstwa, i o wynagrodzenie oszukanego chłopa. Gwardyan surowo mnie napomniał, i pokutę naznaczył, lecz podziwiał nieskażoną prostotę serca i mocną wiarę wieśniaka, że wszystko za możebne przypuszczał, coby się Bogu z człowiekiem uczynić spodobało. Wprawdzie miał myśl odesłać mu konia i pieniądze za najm, ale zważywszy, że dobra wiara i dana chłopkowi nauka poszłyby w niwecz, a kłamstwoby go zgorszyło, więc odesłał mu talary z naddatkiem za opóźnienie w robocie, a konia na pierwszym jarmarku sprzedać postanowił.

W pół roku po tem zdarzeniu był jarmark w Opatowie; więc na rozkaz gwardyana przyprowadził organista owego konia na targowicę. Ten i ów ogląda, pyta o cenę, targuje, aż nareszcie postrzega go dawny właściciel, zachodzi mu znienacka i szepcze mu do ucha: Aha! znowuś to zgrzeszył?... Koń poszmerany w ucho trząsnął łbem i uderzył chłopa tak, że mu się aż w oczach zaćmiło. Rozgniewany chłop nuż kijem go okładać, a organista krzyknął: Za co mi ty konia bijesz, ty chamie? A chłop na to: Hej! kumotrowie nie kupujcie tego konia, bo to jucha bernardyn na pokucie, a jak mu się pokuta skończy, to znowu będzie bernardynem. Na to organista odpowiedział: Nie dziwujcie się ludzie, bo ten człowiek był już raz u waryatów, ale źle był wykurowany i nazad zwaryował. Tem zaspokojeni chłopa już słuchać nie chcieli, i koń sprzedany został. „Dobrześ się wywiązał z kweściarskich obowiązków, rzekła pani Wicesgerentowa; dosyć tego będzie na dzisiaj; za to panie Łowczy każ, ekonomowi, niech pośle, dworską formalną dwie beczki piwa i cztery korce zboża, jakiego brat Izydor zażąda do klasztoru na Święta; a teraz idźcie do wieczerzy sami, bo ja potrzebuję dyety i spoczynku". „„*Gratias ago*. Niech Bóg wynagrodzi naszej dobrodziejce, bo to choć mi na imię Izydor, ale ja najlepiej lubię, jak mi kto mówi *to-masz* (Tomasz). Ale proszę jeszcze pokornie o danie rozkazu ekonomowi, żeby kazał poprzybijać te klawisze na mostku, bo nasze klasztorne konie nie uczyły się grać na fortepianie, mogłyby nogi połamać; a wy, panie Wojciechu, rzekł do hajduka, każcie tego milczka uwiązać, bo i jutro może być feralis"". — Na tem sesya wieczorna skończona została.

(*Dokończenie nastąpi.*)

genyi zakochany młodzieniec, z obcych stron przybyły, robił w murach miasta naszego wstępne przygotowania do podobnego dramatu krwawego, które atoli czujność władz przerwać zdołała, a spór o kompetencyę sądową z jednej, wątpliwość istoty czynu z drugiej strony, uwolniły Kraków od widoku procesu, przypominającego sprawę wiedeńską.

Historya wypadku, który opisać zamierzamy, wiecznie stara, jednak ciągle nowa.

P. Rykolf B........y, rodem z B. (w Preszowskim) w Węgrzech, właściciel dóbr, liczący zaledwie lat 24, młodzieniec przystojny i wykształcony, przybył w styczniu b. r. do Krakowa. Dnia 30 tegoż miesiąca P. B. udał się do fotografa tutejszego p. Balicera i wezwawszy go na stronę żądał sinku potasu (*Cyankali*). Fotograf podejrzywając pana B. kazał mu przyjść za godzinę i uwiadomił tymczasem policyą, która wysłała wachmana do zakładu fotograficznego. W oznaczonym czasie nadszedł B., wziął od fotografa niby sinek potasu — w rzeczy samej podano mu węglan sodu — za który zapłacił 20 złr., zapytawszy się poprzednio, czy zapach „sinku potasu" nie wywiera wpływu szkodliwego na zdrowie. Zaledwie tylko opuścił zakład fotograficzny, wachman policyjny przytrzymał go; p. B. prosił urzędnika, aby go puścił, chciał go nawet przekupić, ofiarując mu 5 złr. Po długiem szamotaniu się wachman odebrał panu B. flaszeczkę z węglanem sodu, i odprowadził go naprzód do policyi, a następnie do Sądu. Przy rewizyi znaleziono u niego pistolet nabity — tudzież listy pisane w języku niemieckim, dowodzące, że p. B. zostaje z jakąś kobietą w ścisłych stosunkach miłosnych. W pierwszej indagacyi zeznał że listy znalazł, zaś „sinek potasu" kupił dla „trucia lisów".

Przedewszystkiem szło o dochodzenie celu podróży pana B. do Krakowa, tudzież znaczenie znalezionych u niego listów miłosnych. Tutejszy sąd śledczy prosił w tym względzie o potrzebne informacye w B. Tameczny urzędnik sądowy wziął się rączo do dzieła i natychmiast dotarł do jądra rzeczy. Udał się bowiem do **matki** uwięzionego i zapytał ją, z jaką to kobietą syn jej utrzymuje stosunek miłosny. Matka odpowiedziała, że podług pogłosek, jakie ją doszły, kocha się Rykolf w pani M...i de N........i, żonie notaryusza w B. Sędzia przystąpił więc wprost do przesłuchania pani M. N., która się z początku zapierała wszelkiej z panem B. znajomości, lecz służąca pytana o stosunki pani zeznała, że pani N. często przyjmowała pana B., poczem niezmordowany urzędnik sądowy przesłuchał notaryusza N., męża pani M. N. Podług zeznań tegoż, ostrzegała go często żona przed Rykolfem B., aby się miał przed nim na baczności, bo jest nieprzyjaźnie względem niego usposobiony. Powtórnie słuchana pani N., pod naciskiem tych zeznań, oświadczyła, że rzeczywiście pisała listy do Rykolfa B. i rozmaite przytoczyła szczegóły, z których tutaj tylko najważniejsze powtarzamy. Rykolf B. namawiał ją do otrucia męża; pewnego razu przysłał jej proszek z prośbą, aby go mężowi zadała; pani N. nie chcąc popełnić morderstwa, sama zażyła ów proszek, jak się wyraża, „w celu okazania Rykolfowi B. jak dalece go kocha,— że gotowa sama się poświęcić." Lecz aptekarz uwolnił ją od zapału „w poświęcaniu się"; znając bowiem Rykolfa B. jako młodzieńca exaltowanego, dał mu proszek cukrowy, który więc pani N. zażyła, oczekując naprózno chwili śmierci.

Takim jest rezultat śledztwa sądowego, jak nam donoszą z Preszowa. Na żądanie władz węgierskich, odstawiono Rykolfa B. do Preszowa, gdzie dalej toczyć się ma ten proces.

Zajmującą jest strona prawna tych powtarzanych usiłowań, wymierzanych przeciw życiu notaryusza N. **Nie stanowią** one istoty czynu zbrodni, ponieważ ustawa karna oprócz złego zamiaru wymaga do ustalenia czynu środka zdolnego do popełnienia zbrodni; proszek cukrowy lub węglan sodu, jakiego Rykolfowi B. dostarczono, nie jest środkiem zabójczym, bo ustawa mówi o „czynności, prowadzącej do rzeczywistego wykonania zbrodni."

Ciekawi więc jesteśmy przebiegu procesu wspomnionego, za którego podstawę może inne jakieś występki służą.

Wiedeń 22 maja. (*W procesie Julii Ebergenyi*) zapadł już wyrok drugiej instancyi, potwierdzający w zupełności wyrok sądu krajowego. Julia Ebergenyi, jak wiadomo, na 20 lat ciężkiego więzienia, zaostrzonego w końcu każdego roku odosobnionem zamknięciem przez tydzień.

Przyjechali do Krakowa od 22go do 23go maja.

HOTEL DREZDENSKI: Ludomił Skibniewski z żoną właś. dóbr z Rosyi, Aleksander Zalewski z Podola, Adolf Meyer z Wrocławia.

HOTEL POLLERA: Leona Majewska właśc. dóbr z Kongresówki, Julian Rozenstok kupiec z Wrocławia, Henryk Giseler porucznik z Wołowygóry, Emil Leopold kupiec z Reichenbachu, Franciszek bar. Lewartowski właś. dóbr z Galicyi, Ludwik Westenholc wł. kopalni z Dąbrowy, Antoni Skopal naczelnik z Głogowa, Leon Landsberg kupiec z Drezna, Waleryan Rożyński właś. d. z Czernocina, Henryk Biderman ze Złoczowa, Teodor Dineig kupiec z Lipska, Ferdynand Schott dyr. kopalni z Jaworznia, Ryszard Miller kupiec z Lipska, Henryk Sowa z Prus, Aleksander Skrzyński wł. d. z Kobylanki, Roman Rożyński właś. dóbr z Kongresówki, Leopold Alerhand z Oświęcima, Seweryn Komar właś. d. z Gosprzydowy, Rudolf Garch właś. d. z Słońska, Wilhelm Porik kupiec z Pragi, J. B. Kop kupiec z Jas.

HOTEL SASKI: Aleksander Kurtz z Brukselli, Maksymilian Marszałkowicz wł. d. z Galicyi, Juliusz Chmiel z Białéj, Antoni Wysocki wł. d. z Kongresówki, August Bukowski z Kongresówki, Antoni Wisierski z Galicyi, Józef Malinowski z Galicyi, Karol Szekalski z Galicyi.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj.*

Zawezwania: Urząd pow. w Mielcu Teofila Kuczyńskiego do powrotu do kraju w 3 miesiącach, oraz Tomasza Ćwika i Klemensa Walczaka do powrotu w ciągu roku i 6 tygodni. — Urząd pow. w Radomyślu Wawrzyńca Borenta do powrotu do kraju w 3 miesiącach.

Posady: Dyrektora gimnazyalnego w Kołomyi (1,050 złr.) konkurs do końca czerwca. — Dozorcy więzień (420 złr.) w Stanisławowie; podania do końca maja.

Licytacye: W d. 22 lipca i 3 sierpnia sprzedaż dóbr Polanczyk w obw. sanockim, cena wywoł. 20,694 złr. 85 c.— W d. 13 czerwca, 9 lipca i 13 sierpnia sprzedaż dóbr Ludzimirz z przyległościami Krauszów i Rogoźnik.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z pod **Radymna** 21 maja.

(*Niszczyciel rzepaku*). W *Czasie* z 20 maja wyczytałem o niszczeniu rzepaku w Krzeszowicach przez chrząszcze, po niemiecku *Glanz-Käfer*. Tamtego roku pierwszy raz ten nie miły gość do nas zawitał, i do tego stopnia był żarłoczny, że ani jednego kwiatka na całem polu nie można było dopatrzeć, bo w każdym pączku siedział chrząszczyk, pooraliśmy łany zasiali czem innem, co jednak nie na wiele się przydało bo woda i drugi posiew zniszczyła; kto zostawił rzepak, to na końcu kwitł trochę i wydał mniej więcej dwa korce z morga. Tego roku na wiosnę rzepaki bardzo ładnie wyszły z zimy, ale zaledwie odrosły od ziemi, już go chrząszcze opanowały, i nawet mogę powiedzieć ledwie nie więcej jak w r. zeszłym, jednak coś na te żyjątka szkodliwie wpłynęło, bo gdzieś znikały czasem pokazując się znowu później, i rzepaki mogąc chwilami rosnąć, kwitły i kwitną bardzo pięknie, czy też obsadzone strączkami zdrowemi obiecują plon dosyć dobry.

Myślę, że wszystkie posypywania i dymienia dobre może jako doświadczenia na małe rozmiary, ale nie dadzą się zastosować do wielkich obszarów.

(*Kolej Karola Ludwika*). Losowanie akcyj i obligacyj pierwszeństwa Towarzystwa galicyjskiego kolei Karola Ludwika, odbędzie się d. 1 lipca. Do wylosowania przyjdzie 84 akcyj i 263 sztuk obligacyj pierwszeństwa.

(*Ksiądz Richard*). Donoszą nam, że znany ksiądz Richard przybędzie do Galicyi w miesiącu lipcu t. r., aby tam na rozliczne żądanie władz i obywateli ziemskich, wskazać źródła naftowe, jak to już z wielkim skutkiem w innych krajach uczynił. Uprzedzają nas atoli, i pospieszamy donieść o tem komu na tem zależy, że ksiądz Richard uwzględnia tylko żądania, o których naprzód pismiennie jest zawiadomiony, listy zaś do niego wysyłane być mają franco pod adresem: *Mr. l' Abbé Richard à Paris rue de Grenelle St. Germain No 18.*

(*Urzędu pocztowe*) otwarto w **Żegestowie**, w **Jezupolu** (ostatnie w powiecie Stanisławowskim) tudzież w **Łyścu** (w powiecie Bohorodczańskim).

(*Kolej północna Ferdynanda*). Na zgromadzeniu jeneralnem kolei północnej, wczoraj dnia 22 b. m. w Wiedniu odbytem, uchwalono jednogłośnie przeznaczyć z czystego dochodu zeszłorocznego sumę 6,773.745 złr. na rozdzielenie 11 **procentowej superdywidendy**, to jest 110 złr. od całej akcyi po 1000 złr. Akcyonaryusze kolei północnej — podług uchwały na zgromadzeniu jeneralnem — otrzymają za kupon lipcowy od **całej** akcyi 136 złr. 25 kr. wliczywszy już w tę sumę procenta bieżące. Zostawiono atoli do wyboru akcyonaryuszom, zamiast tych 136 złr. 25 kr., odebrać asygnatę na obligacyę pierwszeństwa morawsko-szlązkiej kolei północnej 100 złr. i 51 złr. 25 kr. w gotówce. Superdywidenda od **połowy** akcyi wraz z procentem bieżącym wynosi 68 złr. 12 ½ kr., lub asygnatę na obligacyą 50 złr. i 25 złr. 62½ kr. w gotówce; od **jednej piątej** części akcyi zaś wynosi 27 złr. 25 kr. (albo asygnatę obligacyjną na 20 złr. i 10 złr. 25 kr. w gotówce). — Na tem samem posiedzeniu prezes dyrekcyi oznajmił, że dotychczasowy zastępca sekretarza jeneralnego p. **Jakobi** został sekretarzem jeneralnym.

Wyszła świeżo w Warszawie broszura pod tytułem *O Metodach taksy dóbr ziemskich w Towarzystwach kredytowych pruskich* przez Ludwika Górskiego. Rzecz ta była już pierwej drukowaną w *Bibliotece Warszawskiej.* Ł. Górski obecnie Członek zarządu Towarzystwa kredytowego w Król. Polskiem, znany zaszczytnie ze swoich prac i pism ekonomicznej treści, skreślił w tem piśmie sposobem nader objaśniającym opis systemów szacowania własności ziemskiej używanych w krajach pod panowaniem pruskiem, a mianowicie w Szlązku, W. ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich, od r. 1817 to jest od zaprowadzenia pierwszego Towarzystwa kredytowego w Szląsku. Doświadczenie i postępy nauki spowodowały tam mimo istniejącego szacunku katastralnego zaprowadzenie metod krótszych, nierównie praktyczniejszych, a zupełnie bezpiecznych szacowania majętności ziemskich, co na korzyść kredytu ziemskiego obrócić się musiało. Bez wątpienia przy dzisiejszym stanie własności ziemskiej w Król. Polskiem potrzeba coraz racyonalniejszego dochodzenia istotnej wartości ziemi mocno w tamtym kraju czuć się daje, a przeto uwagi w tej broszurce podane zupełnie zdają się bydź na czasie. Lecz i dla naszego kraju badanie ważnej tej kwestyi z zapatrywaniem się na usiłowania tak oględnie a z praktycznym rozumem w Prusach czynione, może być wielce pożytecznem, zwłaszcza w chwili, kiedy przy mającej nastąpić reformie Towarzystwa kredytowego galicyjskiego, zasady szacowania majątków ziemskich będą znowu wzięte pod gruntowną rozwagę. Broszura napisana jest z tą ścisłością i zwięzłością stylu, jaki wyrobił się był w Król. Polskiem do traktowania spraw administracyjnych i ekonomicznych, i za wzór dla nas służyć może.

(Nadesłane:)

Przez Brunświcki Rząd wydawane i przez Dom handlowy *Izydora Bottenwiesera* w Frankfurcie nad Menem w dzisiejszym numerze dziennika zalecane losy premiowe znajdują wielki odbyt. Korzyści, jakie dla publiczności wynikają, jeżeli się w nabywaniu tych losów wprost do powyższej firmy, znanéj z swéj rzetelności, zgłaszają, są tak widoczne, że zbytecznie jest nad niemi się rozwodzić.

(Nadesłane:)

(*Zaszczyt prawdzie*). Kto w nabywaniu Książęco-brunświckich losów państwowych na rzetelną i punktualną pomoc usługę chce liczyć, niech się zgłosi do 30 lat istniejącéj powszechnie szanowanéj firmy *J. W. Hass* w Frankfurcie nad Menem. Mnie posłużyło szczęście, jednym losem w dwóch ciągnieniach raz 115,000 złr., a drugi raz 110,000 złr. wygrać; a powyższa firma natychmiast mi je wypłaciła. Urzędowe dowody mogą być w powyższym domu przez każdego przejrzane.

M. S. poprzednio dzierżawca teraz kapitalista.

Nadesłane:

Zalecając szanownym czytelnikom przejrzenie umieszczonego drugostronnie cennika p. Filipa Fromma w Wiedniu, z pewnością można twierdzić, że jego rzetelność i niskie ceny zyskują codziennie większe uznanie.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Kopenhaga 20 maja. Sejm dziś formalnie został zamkniętym przez prezesa Rady.

Paryż 21 maja. *Mémorial diplomatique* mówi: książę Napoleon pojedzie przez Karlsruhe, Stuttgart, Monachium, Wiedeń, Peszt, Bukarest, Ruszczuk, Warnę do Konstantynopola.

Paryż 21 maja. *Moniteur de l'Armée* mówiąc o mowie jenerała Failly mianej w obozie chalońskim, zaprzecza, aby mowa jenerała upatrywała możność bliskiej wojny.

Ten sam dziennik dowodzi, że utworzenie obozu do ćwiczeń nie jest spowodowane przewidywaniem wojny, ale jest potrzebnem z powodu zmiany uzbrojenia.

Florencya 21 maja. Izba deputowanych przyjęła następujące projekta ustaw: wniosek opodatkowania koncesyj rządowych 24 głosami przeciw 136, wniosek o taksach do zapisania firmy 232 przeciw 143, wreszcie wniosek podatku od mlewa 219 przeciw 152 głosom. Dwóch deputowanych wstrzymało się od głosowania.

Londyn 21 maja. (Posiedzenie Izby niższej). Disraeli zaleca powtórzenie votum nad wnioskiem Bouveriesa, gdyż liczba głosujących za nim była za małą, i votum może być po części źle zrozumianem. Rząd zmieni szkockie prawo wojskowe w celu ułatwienia prawa wyborczego. Bright broni ważności głosowania.

Londyn 21 maja. Disraeli będzie prawdopodobnie popierał nową poprawkę Baxtera, która orzeka, że ubodzy nie mają prawa głosowania; oświadcza on bowiem, że tego rodzaju kompromis uchylić może kryzys.

Konstantynopol 21 maja. Szeik ul Islam wraz z ulemami i molahami, zarówno jak duchowni przełożeni chrześciańskich gmin udali się do Sułtana i wręczyli mu adres dziękczynny za otwarcie rady stanu i za mianą mowę.

Pogrzeb zmarłego ministra Agaton Effendiego odbył się przy wielkim współudziale ogromnego mnóstwo ludzi i przy objawach powszechnego współczucia. Francuski poseł Bourrée brał udział w obchodzie.

Tryest 21 maja. Statek Lloyda „Diana" przyniósł dziś z rana pocztę W zschodnich Indyj, z wiadomościami z Kalkuty z 27 kwietnia, a z Bombaju z 2 maja.

Tryest 21 maja (poczta wschodnia) Ateny 16 maja. Członkowie komisyi sprawdzającej wybory należą bez wyjątku do stronnictwa ministeryalnego. Rangabe udaje się do Paryża w poselstwie, i w tem samem charakterze Jan Deligiaris do Konstantynopola.

Z Krety donoszą, że zaszły tam dwie potyczki w prowincyach Apokorana i Selinos.

Aleksandria 16 maja. Pożyczka zupełnie się nie powiodła. Wicekról ze względów zdrowia przedsiębierze podróż do Europy. Tymczasowo Szerif Pasza ma prowadzić rząd.

Wniosek Rygera w rozprawach budżetowych, przyjęty przez Izbę niższą Rady państwa, jak o tem doniósł wczoraj w liście swoim nasz sprawozdawca (†††), stanie się koniecznie powodem do zwłoki w ukończeniu szybkiem prac reichsratowych. Izba wyższa czekać musi, aż niższa budżet załatwi, a to wszystko daje znów pole dziennikom do zwątpienia, aby się sesya na termin oznaczony zakończyła, aby sejmy krajowe zwołane być mogły w połowie czerwca itd. Występują znane i omówione rzeczy, że deputowani już od 12tu miesięcy siedzą w Wiedniu, że nie byli w domu podczas żniwa roku przeszłego i tego znów nie będą, że we wrześniu musi się zebrać nowy Reichsrath — ale to wszystko było przewidziane, i mówić o tem trzeba było wtedy, gdy się układała maszyna skomplikowana konstytucyi w dualizmie, teraz nic to już nie pomoże.

Trzy ustawy wyznaniowe przedłożone zostały do najwyższej sankcyi — to pewna. Dalej mówią, że już są sankcyonowane, że tylko dla **technicznych** powodów nie ukazały się dotąd w gazecie urzędowej, — ale się nie ukazały. *Wiener Zeitung* zwykle w niedzielę rano ogłasza podobne akta, zapewne aby nie były równocześnie w innych powtórzone dziennikach. Tak będzie może i tym razem. Ztąd zwłoka nastąpiła, jak piszą, w misyi p. Meysenbuga, ale zawsze zapewniają, że tylko na sankcyą czeka ów dyplomata, aby się udać do Rzymu.

Wspominaliśmy już kilkakrotnie, że Auglia uskarżała się na zwłokę ratyfikacyi traktatu handlowego z nią zawartego, a którego dotąd bar. Beust nie przedłożył Radzie państwa. Zdawało nam się, że przyjęcie traktatu ze związkiem celnym, ułatwi tę sprawę Kanclerzowi. Jakoż donoszą, że zajście załatwione, że gabinet angielski oświadczył, iż na zapewnienie bar. Beusta czekać będzie spokojnie, nie wątpiąc, że skutek odpowie zaręczeniom. Również i to zajście, jakie wnioski węgierskie przy przyjęciu traktatu handlowego z Niemcami wywołały, załatwione zostanie dodatkowym artykułem. Ów dodatkowy artykuł wprowadza dualizm w dyplomacyę, albo wiem lubo formata J.C.K. Ap. Mość pozostanie wszędzie atoli w traktacie wyraz **Austrya** zastąpi wyrażenie: w **terytoryum obu Państw J.C. Mości**, lub: w **terytoryum obu państw monarchii**.

Rozeszło się w ostatnich dniach po dziennikach słowo przypisywane hr. Bismarkowi a odnoszące się do parlamentu celnego. „Zniosłem jaje, miał powiedzieć minister, wykluje się ono stósownie do mego życzenia, to dobrze, jeżeli nie, to je zgniotę." Zdaje się, że narobiło to wrzawy, może właśnie dla tego, że odpowiadało zwykłej otwartości tego męża stanu, albowiem *N. all. Ztg* organ hr. Bismarka oświadcza, że słowo to jest stanowczo zmyślonem.

Dziennik paryzki *Avenir* dowiaduje się z Berlina, że król pruski podczas swego przeszłorocznego pobytu w Paryżu zaprosił Cesarza i Cesarzową Francuzów do Berlina. Poseł francuzki p. Benedetti miał się dowiedzieć o terminie odwiedzin; lecz odradził on Cesarstwu tej podróży, z powodu, iż przyjęcie ludności berlińskiej nie byłoby z pewnością przyjazne. *Avenir* przeto twierdzi, że myśl odwiedzin została w Paryżu zaniechaną.

Jeszcze o jednej podróży, to jest Księcia Napoleona telegramy donoszą i podają nawet program. *Kolońska Gazeta* twierdzi, że Galicya stanowczo z niego wykreśloną została.

Utrzymują, że p. Rouher wyszedł obronną ręką z dyskusyi w Ciele prawodawczem w sprawie wolnego handlu. Nie wątpią, że teraz pobieży do senatu, aby p. Duruy ministrowi oświecenia pomódz do odniesienia i tak nie zwątpliwego zwycięztwa. A mówimy tak, bo rozprawy te są tylko dowodem opozycyi i nieukontentowania ogólnego, ale jeszcze nie siły, którąby cesarstwa zagrażała. Niemniej jednak piszą z Paryża do *National Ztg*, że Cesarz Napoleon z dwoma stronnictwami ma do czynienia, z których jedno powtarza: „N. Panie, Cesarstwo upadnie, jeżeli wojny nie wydasz" — a drugie: „N. Panie, Francya przepadła, jeżeli jej i Europie nie dasz stanowczej rękojmi, że pokój się utrzyma." Niespokojność umysłów ma być tak wielką, że Cesarz w rozmowie z jednym członkiem opozycyi w przedmiocie obecnych wyborów miał powiedzieć: „Tyle mi jednak Pan przyznać musisz, że w każdym razie panowanie mego syna lepszem jest dla Francyi niż panowanie anarchii." Miałżeby znowu dziś jak w r. 1851 pozostawać tylko Francyi wybór między despotyzmem a anarchią? Rzecz zaprawdę smutna wracać się ciągle do „czerwonego upiora"!...

Z tego wszystkiego wnosić można, że mowa w Rouen nie będzie obojętną. Przeciwnik wolności handlowej w Ciele prawodawczem, p. Pouyer Quertier jest deputowanym z tego miasta, i jego interesów głównie bronił. Cesarz nie pominie zapewne w odpowiedzi swej merowi i tej okoliczności i owej domaganej rękojmi dla pokoju.

W kwestyi tunetańskiej wiadomość o komisyi finansowej angielsko-prusko-włosko-francuskiej dla ułożenia budżetu rejencyi potwierdza się.

We Włoszech ciągle fatalne położenie skarbu zajmuje umysły. Dekretem królewskim następca tronu będzie przewodniczył radzie ministrów. Nie pokoje w rożnych kierunkach trapią półwysep. W Mantui plakaty publiczne podburzają przeciw żydom. Pogłoski o zbliżeniu się rządu włoskiego do Rzymu są bez żadnej podstawy. *Univers* oświadcza stanowczo, że korpus francuski okupacyjny nie zostanie zwiększony, ale ten, co jest i jak jest, Włoch nie opuści.

Pisaliśmy wczoraj, że telegram londyński w sprawie bilu o reformie wyborczej w Szkocyi był zbyt lakoniczny. Gabinet doznał podwójnej klęski. Pierwszą był wniosek, aby nie powiększono liczby deputowanych, lecz aby powiększono cyfrę reprezentantów szkockich o dziesięć, znosząc tyleż okręgów wyborczych w Anglii z miasteczek, które wysyłają po jednym deputowanym a nie mają 5000 mieszkańców. Wniosek ten utrzymał się większością 21 głosów, przeciw p. Disraelemu, który chciał, aby nie znosić żadnego okręgu wyborczego, ale przyznać tylko prawo wysyłania jednego deputowanego miastom mającym 10 do 12,000 mieszkańców.

Druga klęska była jeszcze dotkliwszą. Art. 3 projektu reformy wyborczej wymagał, aby ten tylko kto płaci podatek, tak zwany „taksą ubogich" mógł używać prawa wyborczego. Tego bronił p. Disraeli; a wniosek przeciwny znoszący ten warunek, i wymagający tylko jednorocznego zamieszkania z czynszem 10 fst., jako konieczności, aby módz wybierać i być wybieralnym, utrzymał się większością 22 głosów.

Po tem wytłomaczeniu pojmuje się, że wniosek, który ubóstwo stawia za przeszkodę do używania prawa wyborczego, a który miał postawić pan Baxter jak doniósł telegram, znalazł u p. Disraelego poparcie, i że w nim może być kompromis na jakiby mógł przystać gabinet. Nie ma jednak jeszcze dotąd wytłomaczenia, jak p. Baxter wniosek swój o ubostwie sformułował.

Dzienniki francuskie powtarzają z korespondencyi *Nord-Est* wiadomości z Kopenhagi, tyczące się interwencyi rosyjskiej w zajściu między Prusami i Danią. Ks. Gorczakow miał ostro przemówić do posła duńskiego w Petersburgu; wyrażając mu żal, że rokowania z Prusami tak długo się ciągną. Z wielkiem nieukontentowaniem rząd rosyjski widzi stanowisko zajęte przez rząd kopenhagski, jakoby pokładał nadzieje w interwencyi francuzkiej i rachował na wojnę między Francyą i Prusami. Kanclerz przypomniał podróż jenerała Raaslow do Paryża i powiedział, że takie fałszywe postępowanie może sprowadzić zajście, które rząd cesarski z otwartością musi usunąć wypowiedzeniem w jakim kierunku postępować zamyśla. Kierunek zaś ten zależy na tem, iż tem mniej wspierać będzie Danią, im bardziej ona będzie na Francyi polegać, a interweniować będzie stanowczo i energicznie na korzyść Prus, gdyby rząd francuski chciał się mieszać w sprawę szlezwicką. Zostawiamy, tak jak dzienniki francuzkie, zupełną odpowiedzialność dziennikowi *Nord. Est.* za te szczegóły.

W kwestyi tureckiej reformy *A. Al. Ztg* bardzo trafną czyni uwagę, że organizacya Szuray Dewlet, to jest Rady państwa, zbliża się nierównie więcej do rosyjskiej Rady państwa, aniżeli do francuskiej; trudni się bowiem jedynie administracyą, sądowej władzy nie posiada tylko w przypadkach nadużyć urzędu przez urzędników. Prezes jest jedynym urzędnikiem państwa, który zasiada w tej Radzie, inni zaś zupełnie za prostych urzędników uważanymi być mogą. Obrady toczą się tylko w przedmiotach przez rząd przedłożonych; o żadnej inicyatywie mowy nie ma. To wszystko tłomaczy poniekąd, czemu Mustafa Fazil pasza, który zapewne konstytucyjną Turcyę inaczej sobie wystawiał, został całkiem w tej Radzie państwa pominiętym. Turcy mogą być zadowoleni, bo mają niesłychaną przewagę. Grecy gniewają się, że tyle Ormian zasiada. Ormianie schizmatycy cierpią, że katoliccy Ormianie są w niéj obecni; łacinnicy uskarżają się, że ich mało; a wszyscy razem gniewają się, że mają w Radzie dwóch Żydów.

Angielskie dzienniki nie są wcale pewne, aby Johnson nie był dalej sądzonym i utrzymują, mianowicie *Standard*, że proces, prowadzony dalej w innych częściach oskarżenia, mógłby zawsze jeszcze pozbawić prezydenta władzy, jaką piastuje. Co więcej spodziewają się nawet tego i nie przypuszczają, jak to zresztą w całej Europie powszechna jest opinia, aby sprawa ta była już załatwioną.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 23 maja. Wydział budżetowy postanowił zaproponować Izbie odrzucenie podatku od majątków, przyjęcie ustawy konwersyi długu zmodyfikowanéj do dwóch wniosków wydziału, i pokrycie niedoboru przez ściągnięcie wierzycieli państwa i środki opodatkowania.

N. fr. Presse pisze: Rząd angielski pragnie wszystkie mocarstwa przygotować do oświadczeń pokojowych, za pomocą których mocarstwa wyrazić mają silną wolę i możebność utrzymania pokoju. Gabinet wiedeński uczynił już w tej mierze poufne zwierzenia.

Wiedeń 23 maja. Minister sprawiedliwości przedłożył na dzisiejszem posiedzeniu Izby Niższej Rady państwa projekt odnoszący się do sukcesyi w posiadłościach włościańskich. Rozprawy budżetowe trwają dalej nad monopolem soli, z przyjęciem przez rząd zaleconych środków przechodowych do zniesienia tegoż monopolu. Minister finansów przewiedziony został do zniżenie ceny soli w drodze prawodawczej i dalszy postęp w tym względzie uczynił zawisłym od zamierzonego doświadczenia. Pokrycie monopolu tytuniowego, stemple, taksy, loterya, myta, puncerowanie, dochody własności skarbowej, dalej ministerstwo handlu, ministerstwo rolnictwa, ministerstwo sprawiedliwości, kontrola rachunkowa, pozostałości z likwidacyi, wszystkie te pozycye przyjęte zostały. Poczem obradowano nad etatem pokrycia niedoboru.

Londyn 23 maja. Na posiedzeniu piątkowem Izby niższéj Reardon zapowiada interpelacyą zapytując: czy rząd ze względu na wypoczynek i zdrowie królowéj nie zechce jéj zrzeczenia się korony doradzać? Za co z powodu pytania ubliżającego uszanowaniu do porządku wezwany został, przy powszechnych oklaskach. Następnie wniosek Gladstona dotyczący drugiego odczytu bilu o irlandzkim kościele przyjęty został.

Kursa. **Wiedeń** 23 maja godzina 2 po połud. Metaliki 55·30. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 56·60. — Pożyczka narodowa 61·60. — Losy z roku 1860 79.80.— Akcye banku 698.—Akcye kred. 181·60. — Londyn 116·80.— Srebro 114·85. — Dukat 5·57.

Paryż 23 maja. Renta 69·55.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 23 maja.		
Sreb. pol. st. za 100zł.	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. bez k.	77¾	75¾
Banknoty pol. 100zł.	424	416
Ruble ros. za 100 rsr.	160	157½
Talary prs. za 100 tal.	172	168½
Bankn. pr. za 150 złr.	89¼	87¾
Srebro nowe austr.	116	114½
Dukat ważny	5 65	5 50
Napoleon d'or	9 45	9 28
Półimperyały rosyjs.	9 65	9 40
Listy galic. nowe z k.	75½	73½
„ „ stare „	79½	77½
Oblig. indem. „	64	62
Ak. k. g. bez k. i dyw.	198	193
„ L. Cz. z całą wpł.	173	170
Listy banku hipot.	83½	82
Wiedeń 20 maja.		
5% Metaliki na w. a.	52 90	52 75
„ Pożyczka narod.	62 50	62 40
„ Metaliki na m. k.	56 10	55 —
„ Obl. ind. niż. Aust.	87 25	86 75
„ „ czeskie.	94 —	93 50
„ „ węgiersk.	75 —	74 50
„ „ chor. i b.	73 50	73 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	63 75	63 25
„ „ bukow.	65 50	65 —
„ „ „ siedmg.	70 30	69 90
Pożyczka głod. gal.	100 —	99 50
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	97 20	96 80
4% Galicyjskie	74 —	73 —
5½% Węgiersk. los.	92 25	92 —
5% Boden Cr. austr.	101 25	100 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	174 —	173 50
„ „ „ 1854	75 50	75 25
„ „ „ 1860	80 —	79 80
„ „ „ 1864	84 70	84 50
„ Como-Rente	21 —	20 50
„ Kredytowe	131 60	131 40
„ żegl. par. na D.	94 —	93 50
„ Ks. Esterhazy	150 —	148
„ Księcia Salm.	34 50	34 —
„ „ Palfy.	26 25	25 75
„ ks. Klary	28 50	27 50
„ hr. St. Genois	24 25	23 75
„ miasta Budy	27 25	26 75
„ ks. Windischg.	18 50	17 50
„ hr. Waldstein.	22 —	21 —
„ hr. Keglevich.	13 75	13 25
„ Rudolfa	14 50	14 —

	żądają	płacą
Akc. bank. i przem.		
Banku narod. austr.	700 —	698 —
Zakładu kredytow.	181 80	181 60
Żeglugi par. na Dunaju	498 —	497 —
Kolei półn. Ferdynan.	1827	1822
„ rządowej fr.-a.	255 40	255 30
„ zachodniej c. El.	146 50	146 —
„ Pardubickiej	143 50	143 —
„ południowej	173 90	183 70
„ Galicyjskiej	199 —	198 50
„ Czerniow.	173 —	172 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl. k. m.	101 —	100 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	85 25	84 75
„ (Emis. 1862) „ „ „	83 75	83 25
Kol. Rząd. St. 500 fr.	120 75	120 50
„ „ „ Emis 1867 „	119 75	119 25
Kol. połud. St. 500 fr.	99 —	98 50
„ Bony 6% 1875-1876.	207 50	207 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	89 —	88 75
„ „ „ za 100 fl. w. a.	87 50	86 50
„ w sreb. 5% „ „ „	102 75	102 25
Kol. Głog. za 100 fl k. m.	72 50	72 —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	85 —	84 50
Kol. połud-pół-niem: — 5% — za 100 fl.	78 50	78 —
— — w srebrze „	85 25	85 —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	95 25	95 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II	89 25	89 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	76 75	76 50
„ „ „ Emisya 1867.	80 75	80 25
„ Grac-Köfl. za 150 fl. — (w sr. 4½% za fl. 100	76 —	75 —
Kol. l. Sied. fl. 200 a. w.	82 —	81 75
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	90 —	89 —
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	94 50	94 —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	87 —	85 —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	91 75	91 50
Waluty.		
Cesars. korony	— —	16 45
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 57	5 56
Złoto *al marco*	5 55	5 45
Napoleondory	9 33	9 32½
Fryderyki	9 75	9 65
Luidory (niemieckie)	9 55	9 45
Suweryny angielskie	11 75	11 68
Imperyały rosyjskie	9 65	9 60
Srebro	115 —	114 75
Srebro, kupony	115 15	114 75
Talary związkowe	1 72½	1 71½

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 70¼	1 70
Lwów 20 maja.		
Dukat holenderski	—	—
„ cesarski	5 50	5 54
Półimperyał rosyjski	9 55	9 46
Rubel srebr. rosyjski	1 85	1 82
„ pap. „	1 60	1 59
Talar pruski	— —	— —
Listy gal. b. kup. w. a.	74 —	73 50
„ „ m. k.	77 65	77 15
Listy zast. banku hip.	83 —	82 70
Obligi indem. b. kup.	63 55	63 25
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	199 50	198 50
„ „ lwow.-czer.	173 —	172 —
Akcye banku hip. gal.	71 50	— —
Warsz. 20 maja.		
Listy zast. 1 ser. rub.	84 —	83 50
„ „ 2 ser. „	75 75	75 40
kupon „	— —	1 62 2/6
Listy likwidac. „	64 90	64 67
kupon „	— —	1 86⅔
Pożyczka r. 1865 „	130 75	130 25
„ r. 1866 „	128 —	127 50
Kolej warsz. wied. „	— —	— —
„ warsz. byd. „	57 50	57 —
„ warsz. teresp.	86 —	85 25

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:

z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,

z *Szczakowy* do *Krakowa* 3.51 po południu;

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.—z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.

do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

W Komisie **M. Leitgebra** w Poznaniu wyszła:

W sprawie pisowni

Odpowiedź

panu **H. Cegielskiemu**

Doktorowi filozfii na jego rozprawę pod tytułem: O pisowni pana L. Rzepeckiego i Towarzyszów

napisał

Szczęsny

(Ksiądz Feliks Wartenberg) Proboszcz Pawłowski.

(965-2)

UWIADOMIENIE.

Liebig's Extract of Meat Compagny, limited, London.

Ekstrakt mięsny Liebiga.

Jedyny tego rodzaju produkt, przez rozbiór prof. br. Liebiga i podpis własnoręczny zaręczony, znajduje się w głównym Składzie na Galicyę w aptece pana ***Stockmara*** w Krakowie, w oryginalnych puszkach 1-, ½-, ¼- i ⅛-funtowych, po złr. 7·50, 4, 2·05, 1·10 c.

Panom Aptekarzom, biorącym kilka funtów na raz, rachują się ceny oryginalne.

Tamże do nabycia:

Woda Anaterynowa à la Popp, po 50 ct.

Woda Morasa, jedyny środek na wzmocnienie włosów, po złr. 1·50 i 75 cent. (955-2-6)

Dla ułatwienia mym odbiorcom, urządziłem główny Skład

HERBATY

z ziół Karpackich

dla cierpiących na piersi i płuca, na długotrwałe katary, kaszel, suchoty, chrypkę, duszności w piersiach, kolkę, szczególniej zaś na osłabienie ciała i żołądka, jako najlepszy i najpewniejszy środek,

w Kantorze komisowo-agencyjnym

Karola Rzący

w Krakowie,

w którym nabyć jej można po oryginalnych cenach.

(968-2-3) ***Albert Mervay* w Peszcie.**

Dobra Biecz

z przyległościami, w dawnym obwodzie Jasielskim położone, obejmujące 1.013 mórg 1.510 sążni pola ornego, 163 m. 920 s. łąk, 2 m. 1.181 s. ogrodów, 143 m. 122 s. pastwisk, 2837 m. 1477 s. lasu wysokopiennego i 33 m. 1445 s. niskopiennego, a to w pięciu folwarkach, są *z wolnej ręki do sprzedania*. Bliższej wiadomości udziela kancelarya Dra Alojzego Altha adwokata krajowego Krakowskiego, do téj sprzedaży upoważnionego. (973--3)

Tysiączne przekonanie bez zawodu.

Po niżej wymienionych zdumiewająco niskich cenach rozsyłamy naszym szanownym galicyjskim odbiorcom:

Paryskie rękawiczki glancowne męzkie i damskie na 1 lub 2 guziki 65 kr.
detto stępnowane 75 kr.
100 kart wizytowych w minucie wykonanych na amerykańskiej prasie pospiesznej 50 kr.
„ litografowanych na glancownym papierze 85 kr.
„ „ na papierze bristolowym 1 złr. 20 kr.
100 sztuk papierów listowych z wyciśnięciem imienia 40, 60, 90, 1·30
detto z angiel. Monogramem w 4 kolorach 90 złr. 1·15, 1·25, 1·60.
100 sztuk kopert 28, 45, 55, 65 kr.
Najnowsze kalendarze medalionowe, jako wytworny wisiorek w łańcuszku od zegarka, pokazując: datę, miesiąc, długość miesiąca, dnia i nocy, wschód i zachód słońca, i jest na zawsze do użytku. W skutek ogromnego odbytu cena jego została zniżoną na 25 kr.
Kwestya rzymska w kołowej zabawce dla starych i młodych, sprawiła w Paryżu wielkie wrażenie, 1 sztuka kosztuje tylko 20 kr.
Nader piękne francuskie brosze po 10, 20, 30, 40, 50, 60 kr. do 3 złr.
Kólczyki w tejże samej cenie.
Modne obrączki do włosów dla dam, czarne 10, 25, 50, 65, 75 kr. z Podobizny złotej 80 kr. do złr. 1·50
Chusteczki damskie Lamaire z Paryża najnowsze, 1 sztuka 90 kr. do złr. 1·10.
Kto? się nie zdumiewa nad taniością następujących najlepiej wyregulowanych szwajcarskich zegarów gabinetowych, z zaręczeniem dobrego chodu:
1 zegar z budzikiem z tarczą bronzową tylko złr. 1·30, bez budzika 1·60
„ bijący godziny z tarczą porcelanową 3·50.
Ciężary do każdego zegaru 20 kr.
Zajmujące przedmioty zabawy.
Chustki do nosa do codziennego użytku 1 pakiet (2 tuziny) 50 kr.
Francuskie zabawne węże muzyczne 45, 55 kr.
Papugi z muzyką (do wydęcia) 80 kr.

Dla każdego jest dobrodziejstwem kazać sobie przysłać cennik znajdujących się na składzie przedmiotów, który darmo i opłatnie rozsyłanym jest. Nawet najmniejsze polecenia wypełnia się szybko za pobraniem należytości pocztą. Korespondencya i usługa w skutek natłoku obcych odbywa się we wszystkich językach. Listy zamawiające mogą przeto być pisane i w polskim języku.

Uprasza się adresować:

An den **Ersten Pariser Bazar** für Oesterreich in Wien verlängerte Kärnthnerstrasse N. 51 im Palais Ritter v. Todesco vis à vis der Oper.)824-4-)T

Wysprzedaż Zegarów i Zegarków po cenach fabrycznych

u *Ludwika Armatysa* w Krakowie,

przy ulicy Grodzkiej. (583-18-24)T

---

18 Pożądane dla ducha gospodarskiego! 68

Sądzimy, że dla osób, które rzadko Wiedeń swoim pobytem zaszczycają, przyjemnie będzie, jeżeli zwrócimy ich uwagę na ceny naszych wyrobów, a szczególnie na prawdziwie dobry gatunek naszych towarów. Przez obecnie niskie porto pocztowe każdemu jest umożebnione, zamiast kupować w prowincyonalnych miastach drogi towar z wysokiemi procentami, natychmiast się do nas udać o każdą drobnostkę. Pierwszy austryacki komisowo-rozsyłkowy interes w środkowym punkcie miasta Wiednia, Kärntnerring N. 2, uznanym jest jako największy i najznaczniejszy; towary, które w ogromnych ilościach w najodleglejsze prowincye codziennie rozsyłanemi bywają, zawdzięczają swą wziętość swemu zawsze nowemu kształtowi i dobrej jakości; jak z drugiej strony staramy się, każdą drobnostkę sumiennie i szybko wypełniać. Przesyłki uskuteczniają się za pobraniem należytości pocztą. — Za opakowanie nic się nie policza. (808-5 12)

Pierwszy austryacki komisyjno-rozsyłkowy interes

Traugotta Feitel w WIEDNIU,

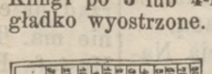
Kärntnerstrasse N. 57 und Kärntnerring Nr. 2, gegenüber den Drasche-Haus.



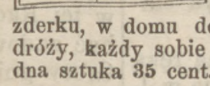
Mechaniczne, tak zwane wieczne Kalendarze, nader dokładnie i wytwornie wykonane, mogą być noszone jak medaliony przy łańcuszkach do zegarka, tak u dam jak i mężczyzn, pokazują za pomocą mechanizmu na jednej stronie długość dnia i nocy, wschód i zachód słońca, na drugiej stronie bieżący tydzień i miesiąc.— Jedna sztuka 45 cent.



Potrzebą do szycia jest nowo wynaleziona **Maszynka do nawlekania igieł**, za pomocą której nawet ciemny w jednej chwili najcieńszą igłę nawlecze. Takowa w wielkości igielnika, kosztuje 30 cent.



Pociągacz, z dziurkowatej angielskiej kompozycyi, zaćmiewa każdy dotąd zrobiony wynalazek. Klingi po 3 lub 4-razowem pociągnieniu, są gładko wyostrzone. — Cena za sztukę 35 ct.



Ogólny **termometr i barometr** z posrebrzaną płytą w wytwornem puzderku, w domu do zawieszania lub do podróży, każdy sobie z pewnością kupi. — Jedna sztuka 35 cent.

Scyzoryki angielskie z Bessemskiej stali, z 2 lub 3 ostrzami. Oprawne w kość 25 cent., w perłową konchę 50 cent., w szyldkret 50 cent.



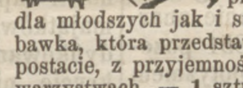
Ptaszek cudowny z pozłacanego metalu, jest teraz najpiękniejszą zabawką kochanych dzieci. Tenże łudząco naśladuje śpiew słowika. 1 sztuka kosztuje 60 cent.

Z ogromnego Składu **Mydeł toaletowych, Pachnideł** itp., podnosimy tu szczególne prawdziwe **glycerynowe Mydło przeźroczyste**. 1 sztuka bardzo duża, z udanym portretem Króla węgierskiego 10 c.

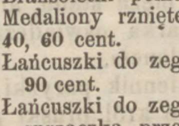


Posiadacz **Latarni magicznej**, każdy jest Czarnoksiężnikiem. — Ta prześliczna, zarazem tak dla młodszych jak i starszych pouczająca zabawka, która przedstawia 72 rozmaite sławne postacie, z przyjemnością widzianą jest w towarzystwach. — 1 sztuka z przyborami 80 c. Większa złr. 1·20. Jeszcze większa złr. 1·50.

Koszyczek napełniony pachnidłami i Mydłem, przedstawiającym różne owoce w 3ch wielkościach. Za sztukę 50, 70 i 80 cent.



Na podarunki odpowiedniemi szczególnie wytworne Parasolki z lyońskiego jedwabiu, 24" długie, w dowolnym modnym kolorze, z ładną rączką złr. 3·50. — Deszczochrony alpacca złr. 3·50 — z jedwabiu złr. 6·50. — Wszystkie z drutami stalowymi i laską drewnianą.



Najnowsze klejnoty (nie bronzowe) wykonane z podwójnego nowego złota.
Brosza, 1 sztuka w wytwornem puzderku, 30, 40, 60, 80 cent., do 1 złr.
1 para Kulczyków, czarno emaliowan., stalowych lub według wyboru, 35, 50, 80c. do 1 zł.
Bransoletki pełne, 1 sztuka złr. 1 do 1·50.
Medaliony rznięte, emaliowane 1 szt. 10, 20, 40, 60 cent.
Łańcuszki do zegarka nowe paryzkie, 30, 50, 90 cent.
Łańcuszki do zegarka na szyję z emaliowaną sprzączką, przepysznie wykonane, złr. 1·60.
Łańcuszki do zegarka stalowe krótkie, 10, 15, 30 ct. — na szyję 30, 70, 90 cent.
1 para guziczków do rękawów 25, 35, 40 ct.
1 guziczek do koszuli 3, 8, 15 cent.
1 guziczek do kołnierza z kości, 3 c. -- pozłacany 5 c. — z perłowej macicy 9 ct.



Potrzebniczka do szycia w wytwornem pudełku skórzanem: składający się z nożyczek, naparstka, igielnika, igliczki, sztyftów, noża, szydełka itp., 90 cent. — dwa razy większy złr. 1·20 - jeszcze ładniej szy 3 zł.

Angielski papier listowy, z bezpłat. wyciśnieniem wszelkich imion, liter i koron;
100 sztuk, 8ka, welinowy biały 40 kr.
100 „ tychże z 100 kopertami 65 ct.
100 „ grubych podwójnie prążkowanych lub liniowanych 60 ct.
100 „ tychże ze 100 kopertami złr. 1·15.
100 „ w 4ce welinowych 80 ct.
100 „ tychże podw. prążk. lub lin. 90 ct.
100 „ w 8ce, w pięknych różnych kolorach 60 ct.
100 „ tychże ze 100 kol. kopert. zł. 1.20.
100 „ wewnątrz emaliowanych 35 ct.



100 szt. ang. listów z modnemi monogramami, 90 ct.
100 „ tychże z kopert. 1·40.
100 „ Kart wizytowych wykonanych w jednej minucie, 50 cent.
100 sztuk podwójnie lakierowan. litografowanych. dokładnie wykonanych 90 ct.
Bilety mogą mieć 3 do 4 wierszy, nic się więcej nie rachuje.
1000 sztuk dobrze gumowanych Pieczątek złoconych, wielkości dowolnej złr. 1·60.
1000 najnowszych czerwonych jak lak, 2·50.
1 pudełko z literami 10 cnt.
1 „ z pięknemi kwiatami 10 cnt.

Znaleźć można największy Wybór wielu tysięcy pożytecznych i praktych przedmiotów, jako to:

Albumów, Szczotek, Szczoteczek do zębów, Domina, Piłek gumianych, Bronzów, Ciężarków na papiery, Ołówków, Sztućców ze srebra chińskiego, Łyżek, Widelców, Noży, Świeczników, Towarów pakfonowych, Strzelb, Rękawiczek, Wachlarzy, Szelek, Krawatek, Kołnierzy, Ogniczek, Serwisów do kawy, herbaty i jadła, Przyrządów do rysunków, Ramek, nareszcie ogromny wybór Zabawek i Gier towarzystkich i tp.

Cenników na wszystko udziela się każdemu bezpłatnie.

Pierwszy austr. komisowo-rozsyłkowy Handel Traugotta Feitla w Wiedniu, Kärntnerring N. 2 und Kärntnerstrasse N. 57.

Panu Piotrowi Szumlakowskiemu,

Fabrykantowi towarów metalowych w Opawie (Tropau), w austryackim Szląsku.

Niżej podpisani poświadczamy, że postawione przez pana w naszych Zakładach **uprzywilejowane aparata do wypalania zacieru** naszym oczekiwaniom pod każdym względem odpowiadają. Takowe są proste, pięknie i trwale zbudowane, **gotują prędzej** aniżeli aparata inszego układu, — a **przytem gotują najspokojniej** i wydają **czysty spirytus** wyżej 90° Tralesa. Prócz tego posiadają jeszcze tę **korzyść** te uprzywilejowane aparata, że tak zwany **niedochód** nie bywa napowrót spuszczany do kotłów gotujących i z wywarami zmięszany, ale bez ujmy czasu i dla **lepszego wydatku spirytusu równocześnie oczyszczonym zostaje,** przez co otrzymujemy **wywary uwolnione od szkodliwych części,** które w najczyściejszym stanie jako pasza bez szkody użyte być mogą.

W Lutym 1868.

A. Jutrzenka w. r., Dyrektor techniczny Fabryki cukrowej towarzystwa akcyjnego
Józef Dąmbski w. r., właściciel dóbr w Rudnej (Galicya).
Maurycy baron ***Sedlnitzky*** w. r., c. k. major i właściciel dóbr Wiszkowitz (w austr. Szląsku,
Sylwester Kaliski w. r., pełnomocnik państwa Zator.
Samuel Mandl w. r., dzierżawca gorzelni w Brauesdorf, (w austr. Szląsku). (826-5-)
Wincenty Rogaliński w. r., właściciel dóbr w Sędziszowie.
Maurycy baron ***Zawisch*** w. r., właśc. dóbr Sponau (w Morawii) kapitan w armii.
Alfred Rudziński w. r., c. k. major w armii właściciel dóbr w Liptin (pruski Szląsk).
Szymon Haberfeld w. r., właściciel fabryki spirytusu w Oświęcimie.
Benedykt Fuchs w. r., właściciel gorzelni w Brauesdorf, (w austr. Szląsku).

Odwołując się na powyższe, polecam się do wyrabiania **uprzywilej. aparatów gorzelnianych i destyllacyjnych** i zwracam uwagę, że **wszystkie starsze aparata z małym kosztem według mojego systemu** przerobić potrafię. Również wyrabiam wszelkie **roboty żelazne i kotlarskie dla browarów, fabryk cukrowych, potażarni,** szczególnie zaś **aparata rektyfikacyjne Roberta dla cukrowarń,** jako też **kompletne żelazne kotły parowe, żelazne kominy, rezerwoary i t. p po najtańszych cenach.**

Za sumienną robotę zaręcza się.

***Piotr Szumlakowski* w Opawie.**

Zgubiony

Zegarek damski złoty z takimże łańcuszkiem,

we Środę wieczorem, 20go Maja. Ktoby z uczciwych ludzi znalazł i takowy wrócił właścicielowi w hotelu pod Różą, w mieszkaniu pod Nr. 7, zostanie sowicie wynagrodzonym. (991-2-3)

Do wiadomości!

Mamy zaszczyt niniejszym zawiadomić Szanowną Pnbliczność, że w skutek śmierci naszego tutejszego długoletniego przewodnika handlu, jesteśmy spowodowani nasz handel od **120 lat** w Wiedniu istniejący rozwiązać, lecz dla naszych dwóch głównych przedmiotów, to jest naszych fotograficznych objektyw i aparatów, jakoteż dla tychże równie przez nas nowo ułożonych galilejskich perspektyw z achromatycznemi okularami i objektywami składy urządzić dwa wielkie, a to:

dla fotograficznych objektyw u pana

Oskara Kramer

Kunsthändler, Wien Stadt Graben 9,

a dla perspektyw u pana

Augusta Klein

kk. Hof-Lieferant Wien Stadt Graben Nr 11 (929 -3)

w tychże słynnie znanych firmach wspomnione przedmioty w znanej dobroci w zwykły sposób są do nabycia.

Wiedeń w Marcu 1868.

Voigländer et Sohn.

Syphilis-Geschlechts- und Bruch-Kranken

ertheilt mündlich und brieflich Rath, wie seit 22 Jahren täglich von 12—4 Uhr.

Spezialarzt:

Dr W. Gollmann, Wien,

(436-11-12 Tuchlauben Nr. 18.



Ceny sznurówek (gorsetów, od 8, 10, 12, 14 do 18 złr. **Paski** od 6, 8, 10 do 12 złr. Przy listownem zamówieniu uprasza się o miarę w czterech papierowych wycinkach. 1) Objętość piersi. i pleców wzięta pod pachami.. 2) Objętość stanu 3) Objętość bioder. 4) Długość z pod pachy do stanu. Miarę trzeba brać na osobie w sukni. (838-7-8)T

Zakład fabryki kapeluszy słomkowych

B. Frieda w Wiedniu,

Stadt, Adlergasse N. 1.

rozsyła za pobraniem należytości pocztą lub za opłaconem nadesłaniem 12, 16 lub 20 złr. cały tuzin, a za 6, 8 lub 10 złr. pół-tuzina (518-19-25)

Kapeluszy słomkowych

najnowszych i najwytworniejszych **na wzór.**

Ta rozsyłka na próbę ma wyłącznie na celu, liczbę moich szanownych odbiorców powiększyć. Będzie mojem usiłowaniem każdego zamawiającego temi przesyłkami okazowemi spowodować, aby nadal został moim stałym odbiorcą.

Przy zamiejscowych zamówieniach na 6 lub 12 sztuk uprasza się o dokładne podanie, ile kapeluszy męzkich, damskich i dla chłopców lub dziewcząt potrzeba i w przybliżeniu iarę podać. Kapelusze słomiane przyjmują się do przerobienia i ubrania. — Tylko opłacone przesyłki przyjmują się. Za zap towanie w pudełkach drewnianych przy całym tuzinie policza się 70 cent., przy pół tuzinie 50 cent.

Z nowego najnowsze! Z dobrego najlepsze!

Nie do uwierzenia tanio!

Godne uwagi dla każdego!

Najlepsze i najtańsze Zegarki:

Wszystkie zegarki opatrzone są znakiem kontroli c. k. urzędu probierczego w Wiedniu.

Regulowane genewskie Zegarki kieszonkowe, z 2-letniem zaręczeniem, że dobrze idą, można być pewnym. (Na każdy regulowany zegarek dodaje się kartkę zaręczenia).

Aby dużo sprzedawać, trzeba tanio sprzedawać.

Ceny fabryczne z 5% zniżką:

Srebrne cylindr. zegarki z 4 rubinami 10 — złr.
„ „ z złot. brzeg. odskak. 13—14 „
„ „ ze szkłem kryształow. 15—18 „
„ kotwicowe (ankry) z 15 rubin. 15—19 „
„ „ z podw. kopert. 15 rub. 19—23 „
„ „ z kryszt. szkłem 15 rub. 18—25 „
„ dla armii z podwójną kopertą 22—28 „
„ Remontoiry ze szkłem kryszt. 20—36 „
Złote N. 3, Damskie z 8 rubinami . . 25 30 „
„ „ „ emaliowane . . 31 36 „
„ „ „ z dyamentami . 45 48 „
„ „ „ z podw, kopert. 45—48 „
„ „ kotwicowe z 15 rubinami . 45—65 „
„ „ „ z złotą koper. wewn. 40 60 „
„ „ z podwójną kopertą . . . 55 60 „
„ „ z podw. kop i złotą wew. 65 100 „
„ „ Remontoiry. . . . . 70 110 „
„ „ z podwójną kopertą . . . 100 200 „
Chronometry prawdziwe angielskie . 170 200 „

Prawdziwe złote i srebrne damskie i męzkie klejnoty.

Wszystkie przedmioty opatrzone są znakiem kontroli c. k. Urzędu próbierczego w Wiedniu i według paryzkich wzorów wykonane.

Najnowsze i najmodniejsze wzory.

Pierścionki, 1·20, 2, 3, 4, 6, 10, 15, 20 złr.
Guziczki do koszul, para 1·20, 3, 5, 6 złr.
Guziczki do rękawów, wielkie, para 1·50, 3, 5, 8, 12, 15 złr.
Guziczki do kołnierza, 50 cent., 1, 2 3, 4 złr.
Medaliony, 1·30. 3, 6, 9, 12, 18, 24 złr.
Krzyżyki 50 centi, 2, 3, 5, 8, 12, 18 złr.
Serduszka otwierane, 2·50, 4, 6, 10 złr.
Kulczyki 1·50, 3, 6, 9, 15, 20 złr.
Brosze, 4·50, 6, 9, 15, 20, 30 złr.
Garnitury, Brosze i Kulczyki okrągłe, 9, 12, 24, 30, 36, 48 złr.
Krótkie i długie *srebrne łańcuszki do zegarka* dla mężczyzn i dam, 2·50, 4, 6, 10 złr.
Krótkie i długie złote łańcuszki do zegarka dla mężczyzn i dam, 17, 20, 25, 35, 48, 100 złr.
Branzoletki 3·50, 6, 12, 18, 24, 30 złr.
Klejnoty dla narzeczonej i weselne, dostarczają się na żądanie z wypisaniem imienia.

Prócz wymienionych, są wszelkie gatunki zegarków, jakich sobie tylko życzyć można.

Instrumenta grające 2 do 48 sztuk 16, 20, 30, 40, 100 złr. itd.

Dla panów *Fabrykantów, Lekarzy, Duchownych, Myśliwych*, w ogóle dla tych, którzy zmuszeni są wczas wstawać, *wyborne zegary z budzikami*, które 36 godzin idą, a budząc, równocześnie świecę zapalają, à 9 złr. — Te same bez zapalenia świecy 7 złr. Budziki bezpieczeństwa z alarmem, *z wystrzałem*, które zarazem świecę zapalają, 14 złr.

Każdy zegarek może być opatrzony monogramem lub herbem.

Odsprzedający otrzymają dalsze ułatwienia.

Na żądanie przesyłam zegarki i klejnoty do wyboru **za pobraniem należytości,** *a za niezatrzymane przedmioty zwracam natychmiast pieniądze pocztą. Polecenia wypełniam szybko za nadesłaniem należytości lub pobraniem tejże pocztą, a każden z Szanownych zamawiających może być pewnym najrzetelniejszej i najpunktualniejszej obsługi.* — Stare zegarki, stare złoto i srebro, przyjmuję w najwyższej cenie zamiast pieniędzy i kupuję także za gotówkę. (347-7-12)

Na listowne zapytania odpowiadam natychmiast, daję każdemu żądane wyjaśnienia i zaręczam za najtańsze ceny. Rozsyłki we wszystkie strony monarchii.

Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Philip Fromm, hoher Markt, 11, Galwagnihof, 2 Stock, Wien.

Porto wynosi na przesyłki do 1 funta w całej monarchii tylko 20 do 25 cent.

Poszukuje się zdatnych Zastępców na prowincyach.

Ciągnienie Książęco-Brunświckiego poręczonego losowania pieniężnego, złożone z niemniej jak 1 miliona 973.475 złr. wygran, pomiędzy któremi znajdują się 175.000, 105.000, 70.000, 35.000, 17.500, 14.000 itp. rozpoczyna się już **11 Czerwa r. b.** — Sprzedaję na to ciągnienie całe losy po 7 złr,, pół-losy po 3·50 złr., ćwiartki po złr. 1·75 w banknotach. Upraszam nie uważać tych losów za Promesy, gdyż każden utrzymuje przez Rząd własnoręcznie podpisany *oryginalny Los*, który na wszystkie ciągnienia pełną wartość zachowuje, dla czego też podczas tych pięciu klas nie może być żadnej straty, a nawet obowięzuje się każdemu, którego los dotąd nie wyjdzie, za zwrócenie takowego 21 złr. od całego losu wynagrodzić. (906-6-14)T

Urzędowy Plan do każdego zamówienia dodaje się bezpłatnie, jak również wykazy wygran, po każdem ciągnieniu natychmiast rozsyłane będą. Wygrane będą albo przezemnie jako też przez wszystkie domy bankowe w gotówce wypłacane. Upraszam więc udawać się z pełnem zaufaniem do głównego kolektora przez rząd ustanowionego.

NB. Listy i pieniądze upraszam opłacać. **Samuela Goldschmidta** Kantor bankowy i wymiany, Döngesgasse 14, Frankfurt n. M.

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.

Bezpośrednia jazda statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

dotykając Southampton za pomocą pocztowych statków parowych:

Teutonia	we **Środę**	20 Maja	z rana	**Holsatia**	we **Środę**	10 Czerwca	z rana
Germania	dto	27 Maja		**Cimbria**	dto	17 Czerwca	
Allemania	dto	3 Czerwca		**Saxonia**	dto	24 Czerwca	
Bawaria*	w **Sobotę**	6 Czerwca		**Hammonia**	dto	1 Lipca	

Westphalia (w budowie)

Okręta oznaczone * nie dopływają do Southampton.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100,** Międzypokład **50** tal.

Cena przewozu towarów: Ł. **2.** od beczki o 40 stopach sześściennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (746-7

Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych **4** sgr. Listy powinny być oznaczone: per Hamburger Dampfschiff."

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geishofer*** W WIEDNIU, Mehlmarkt Nr. **17** i p. ***I. Eibenschütz*** w KRAKOWIE.

Poszukuje się wiernego **sługę wojskowego,** nazwiskiem **Koramela,** który pełnił obowiązki sługi wojskowego przy ces. meksyk. kapitanie Franciszku Lautnerze, zmarłym w mieście Puebli, i uprasza się o uwiadomienie o jego pobycie listownie pod adresem: **A. L.,** poste restante Wiedeń. Tenże Koramela jest Mazurem i powrócił w zeszłym roku we Wrześniu do Galicyi. (986-2-3)

Maszynki do szycia

wszystkich systemów

zaleca największy europejski

Zakład maszyn do szycia

po zniżonych cenach z zaręczeniem.

(813-10-12) ***M. Bollmann*** w Wiedniu, 31. Rothethurmstrasse, 31.

Illustrowane cenniki bezpłatnie

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które zjednały temu preparatowi uznanie w całym świecie. *Fosforan Żelaza* przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na białe upławy (blennorrhée), a szczególniej zadziwiające sprawia skutki kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek cierpiących na bladaczkę. (732-12-)

Fosforan Żelaza przywraca siły wyniszczonym używa się po krwotokach, przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabościach, osobom wątłym dzieciom i starcom, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem" p. i *Redyka*; we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolascha*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Poznaniu w aptekach p. *Elsnera* i *Mankiewicza* w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder* i w aptece p. *Szaitera* w Rzeszowie

---

Belgijski

TŁUSZCZ do wozów

z roślinnych tłustych pierwiastków

najodpowiedniejszy na osie żelazne i drewniane. — Centnar wiedeński 10 złr. —

Do nabycia u

***Filipa Steina,* w Wiedniu,**

Leopoldstadt, Asperngasse 3.

Do łaskawego uwzględnienia! Pod nazwą „belgijski tłuszcz do wozów" także „patentowany tłuszcz do wozów", bywają po największéj części złe produkta puszczane w handel, które tylko psują kredyt temu towarowi. Mój wyrób korzystnie się różni od tych produktów, a jednorazowa próba przekona Panów Gospodarzy o tem, co dopiero powiedziałem. (656--12)



Łatwiej mówić o bucie aniżeli go zrobić.

Pierwszy i największy Skład fabryczny **OBUWIA** własnego wyrobu

EMANUELA STERNA w WIEDNIU,

Stadt, Mariengasse Nro 2,

Poleca swój ogromny wybór najgustowniejszego najwytworniejszego a szczególniej trwałego obuwia ze wszelkich możebnych gatunków materyj i skór po następujących zadziwiająco niskich cenach.

kamaszki męzkie
kozłowe i cielęce złr. 4.50, 5, 5.50, 6. złr.
dtto. obsadzane skórką rękawiczniczą złr. 5. 5.50, 6.
dtto. kołkami śrubami, kapami z poczworną podesz złr. 6·50, 7·50 8.
z rosyjskiego lakieru, gładkie obsadzane, złr. 5, 5·50, 6, 7, 7·50.
lakierowane salonowe złr. 5, 5·50, 6, 6·50.
dto obsadzane kol. skórą, złr. 6, 6.50, 7, 7.50.
jagnięce *na cierpiące nogi bardzo przyjemne* i *chłodzące*, złr. 5·50, 6, 6·50.
Kamaszki damskie:
prunellowe, aksamitne z obcasikami, złr. 1.80, 2·10, 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·50, 4.
dto now. kształ. złr. 3·50, 4, 4·50, 5, 6.
dto z gumami, złr. 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·80, 4·50
ze skóry matowej, kozłowej, glanc, ciel. z pół-podesz. złr. 3, 3·50, 3·80, 4.
dto z najlep. gat. zł. 4·50, 5, 5·50, 6.
nieprzemakalne skórzane, sukienne, pilśniowe, złr. 4 do 7.
Kamaszki dla dzieci:
aksamitne, prunellowe, skórzane, 90 cent. do złr. 2·50.
Kamaszki dla chłopców:
matowe, cielęce, złr. 2·20. 2·80, 3, 3·50.
Kamaszki dla dziewcząt:
aksamitne, skórzane i prunelowe złr. 2, 2·50, 2·80, 3, 3·50, 3·80, 4.
Wielki skład kamaszków damskich z obcasikami korkowemi, od złr. 5 do 6.50 — jak również tu niewymienionych towarów ze sukna, futra, jedwabiu, atłasu, itp.. które są zawsze na Składzie. (908-4-20)T

Zamówienia według miary i naprawy wypełniają się szybko. Polecenia zamiejscowe za pobraniem należytości pocztą.

Kupujący hurtownie otrzymują zniżkę.

Wstęp do tej ulicy jest od Bauernmarkt jako też od Rothenthurmstrasse naprzeciwko Wollzeile.

Od Wydawnictwa dzieł katolickich, naukowych rolniczych i ludowych
W. Wielogłowskiego i W. Jaworskiego w Krakowie.

Dla ułatwienia stosunków mieszkańcom wschodnej części kraju, a głównie *Szanownemu Duchowieństwu*, z naszem Wydawnictwem, urządziliśmy *filię* naszej *Księgarni* we *Lwowie* (w Równym Rynku), i oddaliśmy takową PP. G. Seyfarth i D. Czajkowskiemu. — Wszystkich przeto artykułów naszej księgarni będzie można odtąd po tych samych cenach w pomienionej filii nabywać.

W. Wielogłowski & W. Jaworski.
(1009. 2-3).

Zgubiono 184 złr. 80 c., (t. j.: 3 sztuk po 50 złr., 6 sztuk po 5 złr., 4 sztuk po 1 złr. i 8 sztuk po 10 cent.) — w dniu 20 b. m. pomiędzy godziną 7 a 8 wieczorem, przechodząc ulicą Grodzką od sklepu p. Tomaszewskiego do sklepu p. Birnbauma, tokarza.

Uczciwy znalazca raczy oddać te pieniądze do Bióra hotelu Saskiego, gdzie otrzyma 30 złr. nagrody. — Poszkodowany stracił przez to cały swój majątek.
(988--2)

Obwieszczenie.
L. 839

Celem wydzierżawienia, dochodów z propinacyi miasta Jarosławia wódki piwa, i miodu z dotychczasowemi dodatkami gminnemi od wyrobu i przywozu piwa, na czas od 1go Stycznia 1869. do ostatniego Grudnia 1871. t. j. na 3 po sobie następujące lata 1869, 1870 i 1871. z ceną fiskalną rocznie po 24333. złr. 33⅓ cnt. w. a. odbędzie się w urzędzie gminnym miasta Jarosławia a to na dniu 30ym Czerwca r. b. pierwsza, w razie nieosiągnienia pomyślnego skutku na dniu 30 Lipca r. b. druga, a na wypadek gdyby i na tèm terminie odpowiedniego rezultatu nieosiągnięto, na dniu 31ym Sierpnia 1868 trzecia licytacya do której to licytacyi miasto wszystkich chęć mających panów przedsiębiorców z tém nadmienieniem zaprasza, że licytanci 10 odsetku Wadyum przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają, bliższe warunki wydzierżawienia tych dochodów w urzędzie gminnym miasta Jarosławia przejrzeć mogą. (1016-2-3)

Z Urzędu gminnego miasta.
Jarosław dnia 13go Maja 1868. r.

Kundmachung.

Zur Verpachtung der Einkünfte der Jaroslauer städtischen Brandwein, Bier und Methpropination, sammt den bisherigen Gemeindzuschlagen von der Biererzeugung und der Biereinfuhr, auf die Zeit vom 1. Jänner 1869 bis Ende Dezember 1871, d. i. auf 3 nacheinanderfolgende Jahre 1869; 1870 und 1871, mit dem jährlichen Fiskalpreise von 24.333 flor, 33⅓ xr. ö, W„ wird beim Gemeindeamte der Stadt Jaroslau und zwar am 30. Juni l. J. die erste, bei ungünstigen Resultate am 30 Juli l. J. die zweite, und für den Fall, wenn auch diese misslingen sollte, am 31ten August l. J. eine dritte Lizitationsverhandlung abgehalten werden, zu welcher Pachtlustige mit dem Bemerken eigeladen werden, dass die Lizitationslustigen ein 10% Vadium vor Beginn der Lizitationsverhandlung zu Händen der Lizitations-Commission zu erlegen haben, und die näheren Pachtbedingnisse beim obgenanten Stadtgemeindeamte einsehen können.

Vom Magistrate der k. f. Stadt.
Jaroslau am 13. Mai 1868.

15.000 złr. w. a.
mogą być ulokowane hipoteczuie na miejscu pierwszem, na dobrach 699 morgów ziemi obejmujących.
Bliższa wiadomość pod adresem: „Z. F. poste restante Nowy-Sącz."
(993-1-10)

Do salonu mód
Pauliny Ebersowej
nadszedł znaczny transport
kapeluszy słomkowych.
Ulica Floryańska N. 329.
(982. -2).

Jean Winter
Bankier w Wiedniu,
Stądt am Hof Nr. 15

poleca się z najtańszą prowizyą do inkasowania weksli na Wiedeń i okolicę do zakupywania i sprzedawania wszelkich kurs mających papierów krajowych i zagranicznych, i tym podobnych interesów bankierskich. Zaliczki na obligacye i akcye w każdej wysokości. .1013. -3)

Promesy na Losy z r. 1864,
których ciągnienie odbędzie się
dnia 2 Czerwca r. b.,
wystawia i sprzedaje
Dom bankowy
F. J. KIRCHMAYER i SYN
w KRAKOWIE. (942-5-6)T

Gra udziałowa i sprzedaż Losów na raty.

Skutkiem zawarcia stosunków z domem bankierskim w Peszcie, pośredniczę w drodze komisowej przy sprzedaży Losów Kredytowych, Losów 1864, 1854 iż 1839 r. za miesięcznie spłacającemi się ratami, z przypuszczeniem każdego przez czas spłacania rat do wszystkich wśród tego odbywających się losowań do 20 Losów w udziale.

Najbliższe ciągnienie Losów 1864 r., przypada 1 Czerwca r. b.
Wyjaśnienia i bliższe szczegóły przesyłam bezpłatnie.

Utrzymuję Skład komisowy **Likieru ang. żołądkowego** przeciwko niestrawnościom żołądkowym, jako niezawodny środek przeciwko febrze, tudzież **Plastru hamburskiego** przeciwko ranom wszelkiego rodzaju, już znany środek.— Uskuteczniam **Wizy paszportowe**, jak niemniej wszelkie interesa handlowe i przemysłowe. (981--2)

K. Rzące.
Bióro komisowe ajencyjne i spedycyjne w Krakowie.

Z dniem 1 Czerwca otwarte będą
KĄPIELE SIARCZANE
w SWOSZOWICACH
¾ mili od Krakowa odległe.

Słynne swą skutecznością wody Swoszowickie w rozlicznych chorobach, mianowicie zaś w długotrwałym gośćcu, zastarzałych dnawych cierpieniach, porażeniu, we wszystkich chorobach skórnych, w dolegliwości nerwów, należą do **najsilniejszych** wód siarczanych;
z powodu zaś zawartych w nich części żelezistych, celują nad wszystkiemi niemal wodami siarczanemi w Europie.

Zakład kąpielny w Swoszowicach
pragnąc, aby chorzy nietylko ulgę w cierpieniach ale oraz wygodę i przyjemności znajdowali, dołożył wszelkich starań dla zjednania tym kąpielom zasłużonego wzięcia.

W tym celu zaprowadzone zostały **liczne ulepszenia,**
zaopatrzono łazienki we wszelkie potrzeby wymagane dla zdrowia i wygody gości;
urządzono szybką usługę obojej płci;
postarano się o **dobrego restauratora,** a tem samem zapewniono gościom kąpielowym dobrą kuchnię z szybką usługą obok cen umiarkowanych;
urządzono **czytelnię dzienników** i **czasopism polskich, niemieckich i francuskich,** w której zarazem będzie można **dostać do czytania dzieła** na żądanie.

Ogród urządzony został na nowo i upiększony; **postarano się, aby muzyka wojskowa dawała koncerta** w łazienkach, jak również staraniem będzie Zakładu zarządzić zabawy i rozrywki nietylko dla uprzyjemnienia chorym pobytu, ale oraz, aby liczni goście z Krakowa znajdowali w Swoszowicach chętne miejsce wycieczek.

W tym celu, jak również dla ułatwienia przyjazdu osobom w Krakowie stale mieszkającym, a chcącym używać kąpiel w Swoszowicach,

dwa omnibusy
krążyć będą dwa razy dziennie między Krakowem a Swoszowicami, odchodzące z Krakowa z rana o godz. 6 i8, po południu o 2 i 4.

Nadto zakład Swoszowicki zostawać będzie pod okiem biegłego lekarza.
Zamówienia mieszkań, zasięganie wiadomości i objaśnień o ceny mieszkań lub o inne warunki, jak niemniej wszelkie informacye lub stawianie życzeń szczególnych, nadsyłane być mają do

Zarządu kąpielowego w Swoszowicach
poczta Mogilany,
jak niemniej ***Administracya Czasu*** podejmuje się pośredniczyć w tym względzie i ułatwiać korespondencyę z Zakładem. (883. 7-12)

C. k. wy. uprzy. jedy. prawdziwie poprawny
KALLOMYRIN
pomada wzmacniająca i farbująca włosy.

Włosy najpiękniejsza ozdoba człowieka, odpowiednio hodować, aby je utrzymać przed wzmagającem się łysieniem, jest pewnie obowiązkiem; dlatego przestrzegamy usilnie przed wieloma środkami do farbowania włosów: farbują one bowiem powierzchownie, ale ten tak szkodliwy metaliczny dodatek pali włosy, następstwem tego choroda cybulek włosowych i dna włosów. ***Pomada kallomyrinowa*** przeciwnie wzmacuia cebulki włosowe i system nerwowy głowy, usuwa tworzenie się ***łupieżu*** i ***liszai***, zapobiega ***wypadaniu włosów*** i popiera porost. Pomada ta jest najwygodniejszym i pewnie skutkującym ***środkiem do farbowania włosów***, która siwe włosy trwale i naturalnie ***blond***, na ***ciemno*** i ***czarno*** farbuje, i to tak, że włosy swój ***naturalny połyskujący kolor*** znowu otrzymują, który przed osiwieniem posiadały i ***nigdy już nie osiwieją***. Pomada ta nie wala ani skóry ani paznokci, ani bielizny.

Cena 2 złr. — z przesyłką 2 złr 10 c.

Chrommelan, środek farbujący włosy.
Chrommelan farbuje brodę, brwi w jednej godzinie, bardzo pięknie, trwale i naturalnie ciemno lub czarno i jest zupełnie nieszkodliwym środkiem.

Cena 2 złr. 10 c.

Główny skład wyrobu i rozsyłki u *C. Russ*, Wien, Wieden Waggasse N. 13.
Składy: w Krakowie u p. *J. Bartla* — we Lwowie u p. *A. Berlinera* i *Ruckera* aptekarzy — w Koszycach u p. *E. Eschwiga i S.* — w Ołomuńcu u p. Dra *Schrötera*— w Pradze u p. *J. Fursta* i *B. Fragnera* aptekarzy = w Peszcie u p. *Toröka* i t. p.
Za granicą: w Paryżu St. de Rue des Arts, 13 — w Londynie Leicester Sq. 9 — we Florencyi Complair et Comp. w Berlinie J. Böhm — w Wrocławiu Ed. Gross, w Dreznie H. Kellner i Syn— w Wenecyi Zanini apt.— w Weronie Ed. Silberkraus, w Jassach Jasiński,— w Aleksandryi J. Zimmer. (907-2-15)
Dr. E. Hikisch, członek Wydziału med. — ***Karol Russ,*** magister farmacyi.

BIURO
informacyjne Komisowe Krakowskie
(A. Gąsiorowski et A. Ohmé)
hotel Saski ulica Sławkowska.

nastręcza okazye do kąpiel, i tak:

		Szczawnicy	Krynicy	Rabki
Powóz lub kareta w 3 konie	za złr. w. a.	40	45	24
„ „ w 2 konie	„	32	36	18
Bryczka cała kryta, 4 siedzenia, para koni . .	„	25	30	16
Wóz pakunkowy płótnem kryty parokonny . .	„	18	21	12

zamówić potrzeba 12 godzin naprzód, 3 godziny stać może przed pasażerem— bawiący w kąpielach raczą na 4 dni naprzód listowne zamówienia przesłać.

Upraszamy udawać się wprost do „Bióra" bez pośrednictwa faktorów.

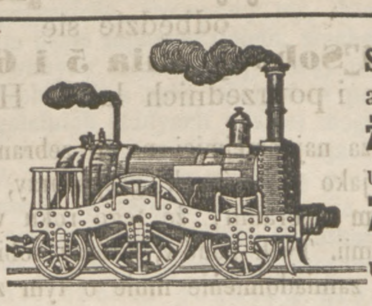
Przyjmują się obstalunki na furmanki do Nowego-Targu, Zakopanego, Myślenic, Suchy, Jwonicza, Wojnicza i t. p.

Świeżo nadeszły: wzory do farbowania materyj jedwabnych, płóciennych, kortów — również najmodniejsze wzory obić pokojowych, szlaków — fajki, eleganckie koszyczki z mydełkami, cegła ogniotrwała, wyroby ceglane służące do ubrania klombów w ogrodach po cenach fabrycznych pozbywane zostają.

Obstalunki w zakresie powyższym niewyłuszczone przyjmują się — wypełniane natychmiast zostają. (1004 9-3)

Świeże transporta
PORTLAND-CEMENTU,
powszechnie znanego ze swéj dobroci, nadeszły do domu handlowego
F. J. Kirchmayera i Syna.
w KRAKOWIE. (958-3-6)

Kolej Warszawsko-Wiedeńska.
Wył. uprzyw. Towarzystwo Kolei austryackie żelaznej rządowej.
Ces. król. Kolej żelazna uprzywil. Zachod.-Czeska.
Ces. król. Kolej żelazna uprzywil. Wschod.-Bawarska.



OBWIESZCZENIE.

Bezpośredni ruch
między
Warszawą, Krakowem, Ołomuńcem, Bernem, Pardubicami
z jednej strony, — a
Eger, mianowicie Karlsbadem i Marienbadem na Pragę-Furth
z drugiej strony.

Zawiadamia się niniejszem Szanowną Publiczność, że od **dnia 25 Maja r. b.** znowu zaprowadzonym będzie, tak jak był w przeszłym roku podczas pory kąpielowej, ruch pociągów osobowych między powyżej wyszczególnionemi stacyami dla większej dogodności i szybszej podróży przejeżdżającej Publiczności. (1014--3)

Bliższe szczegóły doniosą afisze.

!!!Depesza telegraficzna!!!

Londyński sąd konkursowy zadekretował, że Skład angielskiej kompanii w głównym składzie Wien Tuchlauben Nr. 11, przymusową drogą i to natychmiast sprzedanèm być musi. Ogromne zapasy towarów, składające się z więcej niż 20.000 sztuk angielskich damskiej i mężkiej bielizny, angielskich wełnianych, angielskich chustek do nosa, obrusów i najlepszego angielskiego Szirtingu po niedoporównaniz niskich cenach. Te tak niskie ceny w stosunku do jakości i piękności wszystkich artykułów powinnyby każdego tak prywatnego jako też odsprzedających interesować, gdyż podobna wysprzedaż już się nigdy drugi raz nie zdarzy.

Upraszа się o dokładne porównanie tu notowanych cen z inszemi cennikami, a zważywszy, że nieodpowiedni towar bez przeszkody napowrót przyjętym zostanie a pieniądze natychmiast franko odesłanemi będą, można być pewnym najpełniejszego zadowolnienia.

15.000 sztuk płóciennych koszul mężkich, od najcieńszego do zwyczajnego gatunku, we wszelkich rozmiarach, odpowiednie i wytworne, po złr. 1·50, 2·50, 2·80, 3, 3·50, do 4·80.

10.000 sztuk płóciennych gatek każdej wielkości, po złr. 1·30, 1·50, 1·80, do 2 zł. reńsk.

9.500 białych i kolorowych koszul mężkich, najnowszego kroju, 100 wzorów, po złr. 1·50, 2, 2·50 do 2·80.

8.000 płóciennych koszul damskich praktycznie i wytwornie uszytych, po złr. 1·70, 2. 2·50, 2·80. – Bardzo cienkie koszule po 3·50, 3·80, 4·50 do 10 złr.

3.000 sztuk majtek damskich i nocnych gorsetów, wytwornego kroju, bardzo wytworne, po złr. 1·80, 2, 2·50, 2·80, do 3.

1.300 sztuk płóciennych koszul nocnych damskich, najnowszego kroju, po złr. 3·50, 4 do 4.50.

800 spodnic haftowanych według obranego wzoru, jako też i zwyczajne po złr. 3.50, 4 do, 5 50.

1.500 sztuk cienkiego, średnio-cienkiego płótna po 50 łokci, każda sztuka ⁵/₄ szeroka, po 18, 20 do 23 złr.

500 sztuk bardzo cienkiej angielskiej weby ręcznego przędziwa, każda sztuka 50 łokci pełnych, po 24, 28, 30 do 35 złr. najcieńsza.

1 250 sztuk angielskiej w pół-sztukach po 24 łokci, każda sztuka po 9, 10 do 13 złr.

2.000 łokci cienkiego angielskiego płótna białego przędziwa, ⁵/₄ łok. wied. szerokiego, po 32 ct.

2.500 tuzinów angielskich płóciennych chustek do nosa, po 2, 3, 3·50 do 4 złr. sprzedaje się w pół-tuzinach.

2.000 tuzinów angielskich, płócienno-batystowych chustek mężkich i damskich po 5, 6, 7 do 8 złr., sprzedaje się w pół-tuz.

20.000 sztuk wkładek do koszulowych gorsów z najcieńszego płótna batystowego, z poprzecznemi lub prostemi zakładkami, po 80 ct. 1 do 1·50 złr.

600 sztuk angielskich, lniano-adamaszkowych nakryć do stołów, najnowsze desenie, na 6, 12, 18 i 24 osób. Adamaszek atlasowy o trzecią część wartości.

23.000 łokci wybornego, białego, angielskiego Szirtingu i Madapolansu, najcięższego gatunku, łokieć po 25, 28, 30 do 40 cent najcieńszy. (1012-2-12)

Rozsyłki za pobraniem należytości pocztą do wszystkich głównych i prowincyonalnych miast całej monarchii austryackiej. *Za opakowanie nic się nie policza.* Biorącym towaru za przeszło 30 złr. dodaje się bezpłatnie 6 sztuk indyjskich batystowych chustek.

Adres: **Central-Hauptversendungs-Depot, Wien, Tuchlauben 11,** im Gunkel'schen Hause.

F. OTFINOWSKI,
Krawiec Mężki,
ma zaszczyt oznajmić Szan. Publiczności iż, **przeniósłszy** swój
SKŁAD SUKIEN MĘZKICH
z pod L. 359 na prreciwną stronę pod L. 333 przy ulicy Floryańskiej, zaopatrzył takowy w towary najnowsze i najgustowniejsze z pierwszych fabryk Europy.

Przytem przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe najdokładniej według ostatniego Journalu najpunktualniej w 6, 12, 24 a najdalej w 48 godzinach **po umiarkowanych cenach** odstawić zaręcza. (966--3)



Co tydzień nadchodzą świeże transporta.
(568-5-6) T



F. EBERT



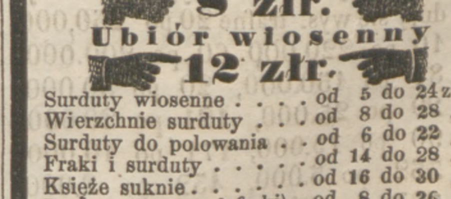
lakiernik powozów
w Krakowie, dziedziniec Franciszkański Nr. 165,
poleca się z wykonaniem najgustowniejszém najrozmaitszych do tego należących robót, jakoto:
lakierowania powozów, szyldów firmowych, wystaw odrzwi, pomników itd. we wszelkich gatunkach farb, drzew, marmuru,
podejmując się zwyczajnego pokostowania budynków podług przedmiotów drewnianych i blaszanych jakoteż wszelkich
napraw powozów.
Lakierowanie Faetona angielskim lakierem od 20 złr. wyżéj.
Wszystkie roboty wykonywa rzetelnie, punktualnie i po cenie najumiarkowańszéj.
(957-3)

Plasterki tyrolskie
na odgniotki ***Braci Leutner,*** tuzin 60 cent. - - trzy sztuki 18 cent.
Apteka ***Stockmara*** w Krakowie.

Oraz
jedyne dotąd lekarstwo **na Podagrę**
Olejek z kasztanów indyjskich, w całych flakonach po zło. 25 cent. i 2 złr. 75 cent. (297-7 –8)T

Paryż 1867.	Wiedeń 1866.	Londyn 1862.

Graben Nr. 3
1. Stock, Ecke der Kärntnerstrasse
w Wiedniu
Skład Ubiorów
Kellera i Alta,
odznaczony
najwyż. medalami 1867



poleca najwytworniejsze mężkie Suknie własnego wyrobu, według najnowszych żurnalów mody, po zadziwiająco tanich cenach.

Modny wierzchni Surdut
8 złr.
Ubiór wiosenny
12 złr.

Surduty wiosenne	od 5 do 24	złr.
Wierzchnie surduty . . .	od 8 do 28	„
Surduty do polowania . .	od 6 do 22	„
Fraki i surduty	od 14 do 28	„
Księże suknie	od 16 do 30	„
Ranne suknie (szlafroki) .	od 8 do 26	„
Całe ubiory	od 12 do 36	„
Surduty kancelnryjne . .	od 4 do 12	„
Spodnie	od 4 do 12	„
Kamizelki	od 2 do 8	„
Ubiory gimnastyczne . .	od 3 do 8	„

Prócz tych wszelkie możebne
przedmioty ubiorów mężkich.

Zamówienia osobiście lub listownie za łaskawem oznaczeniem miary szerokości piersi (piersi i pleców), szerokości brzucha (naokoło stanu), długości kroku, będą za przysłaniem należytości lub za zaliczką pocztową najdokładniej wypełniane. Cenniki na żądanie rozsyłają się bezpłatnie. (1551-88-200)

Aby zaufanie Szanownej Publiczności, którem jesteśmy zaszczyceni, i nadal pod każdym względem zachować, ze względu na nawał zajęcia, nie jesteśmy w stanie co dzień przychodzących nowych próbek materyj do przejrzenia przesyłać, bierzemy więc na siebie, przy oznaczeniu koloru i ceny, wybór Sukien według naszego najsumienniejszego sądu — dodajemy do każdej paczki kartkę zaręczenia, że Suknie od nas wzięte, jeżeli z jakiego bądź powodu nie są odpowiednie, przyjmujemy takowe napowrót.

Keller et Alt. Graben Nr. 3, Wien.

P. O. Sekretarza Dyrekcyi Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Krakowie

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż stósownie do postanowienia Dyrekcyi Wystawa tegoroczna Sztuk pięknych zamyka się z dniem 25 Maja r. b. o godzinie 2 po południu; losowanie zaś zakupionych przez Dyrekcyę obrazów odbędzie się

dnia 2 Czerwca o godzinie 11

w lokalu Towarzystwa przy ulicy Brackiej, w domu barona Larissa, na które panów Akcyonaryuszów Towarzystwa uprzejmie się zaprasza.

Kraków dnia 22 Maja 1868 r.

(1024-2-3) **J. Fr. Kołosowski,** P. O. Sekretarza Dyrekcyi.

Nakładem i drukiem

W. Pisza w Bochni

wyszły i dostać można także i w innych Księgarniach:

Praktyczne Rejestra Ekonomii gospodarczej. Nowe wydanie poprawne i pomnożone przez *Ekielskiego.* — Cena egzemplarza oprawnego 1 złr. 50 cent.

Raporta lasowe przychodu i rozch. drewien sągowych, tartych, krągłych, łupanych, ciosanych i innych produktów lasowych. Libra 84 cent.

Raporta zbożowe w snopie i ziarnie, i innych ziemiopłodów i paszy, tudzież dobytku, wszelkiego rodzaju trzody, oraz wykaz robocizny i kasy. — Libra 84 c.

Raporta przychodu i rozchodu zboża w snopie i ziarnie, karmy i jarzyn; tygodniowego przychodu i rozchodu robocizny; oraz i stan inwentarza żywego. Libra 84 cent.

Dziennik kasowy przychodu i rozchodu. Libra 50 cent.

Także dostać można w tej Księgarni druków na *Deklaracye do pędzenia wódki, czyszczenia okowity i warzenia piwa.* — Libra 48 cent. (952-2-3)

Szczęście w Frankfurcie n. M.

jako jedno z najkorzystniejszych i najrzetelniejszych przedsiębiorstw poleca podpisana firma bankierska przez Książęcy Brunświcko - Luneburski rząd krajowy potwierdzone i poręczone,

losowanie premij państwowych

jednego Miliona 900.000 złr. srebrem,

którego ciągnienie wygran już **11 Czerwca** się rozpocznie. — Takowe zawiera 34.000 losów, z których 18.400 bezwarunkowo z wygranemi wyjść muszą, gdyż **tylko wygrane** ciągnione będą.

Najważniejsze wygrane są: złr. 175.000, 105.000, 70.000, 35.000, 2 po 17.500, 2 po 14.000, 2 po 10.500, 2 po 8.750, 2 po 7.000, 2 po 5.250, 6 po 3.500, 7 po 2.625, 105 po 1.750, i t. d.

Za nadesłaniem gotówki, rozsyłam oryginalne Losy państwowe (nie Promesy) na powyższe ciągnienie po następujących według planu stałych cenach: Cały los 7 złr.— pół-losu złr. 3·50 — ćwiartka złr. 1·75 w banknotach, pod zaręczeniem najszybszej usługi. Plan losowania, jako też po każdem ciągnieniu urzędowy wykaz wygran, przesłanym będzie bez żadnego policzenia.

Uprasza zgłaszać się bezzwłocznie z pełnem zaufaniem bezpośrednio do sprzedaży losów przez Dyrekcyę upoważnionego Domu hurtownego

J. W. Haas **w Frankfurcie nad Menem.**

(994-1-5)

Główna wygrana 250.000 złr.

na wielkiem losowan. kapitałów przez rząd założonem, poręczonem w ilości **129 milion. 983,000 złr.** w dniu **2 Czerwca** odbyć się mającym.

Między 400,000 wygranemi znajdują się wys. trafne 20 po 250,000 10 po 220,000 60 po 200.000, 81 po 150.000, 20 po 50.000, 20 po 25.000, 121 po 20.000, 90 po 15.000, 171 po 10.000, 352 po 5.000, 432 po 2.000, 783 po 1.000 1350 po 500 i 155 złr. jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Jeden los ze seryą i numerem wygranej kosztuje 2 złr. 3 losy 5 złr. 7 losów 10 złr. 15 losów 20 złr. w. a. w banknotach,

Łaskawe zlecenia za przysłaniem gotówki będą szybko, sumiennie i opłatnie wypełniane, urzędowe plany gry do każdego polecenia dodane, udziela się każdej żądanej wiadomości a po uskutecznionem ciągnieniu wykaz wygran każdemu uczestnikowi bezpłatnie będzie przesłany, jakoteż wygrane natychmiast wypłacone. — Uprasza więc zgłosić się bezwłocznie wprost do domu handlowego. (943-4-6)

J. Breycha. **w Frankfurcie nad M.** kleine Bockenheimergasse 9.

Promesy na Losy z r. 1864

z podpisem **J. C. Sothena,**

na ciągnienie w dniu **2 Czerwca r. b.,** sprzedaje po 2 złr. 50 c już ze stemplem

(1001-6-8 T) ***J. Bartl*** w Krakowie.

Jako odpowiedni

podarunek na Zielone Świątki

poleca się

LOSY RUDOLFA,

które w roku mają dwie główne wygrane raz **25,000** drugi raz **10,000** złr. w. a. a z tych każden pojedynczy los musi być wyciągnięty.

Takowe zalecają się również przez swą wytworną powierzchowność jako też hypotecznem zapewnieniem.

Losy te są zawsze po dziennym kursie do nabycia u

J. C. Sohtena Wien, Graben 13.

(1005-2-6)

a pod temi samemi warunkami w Krakowie u

J. Bartl.

Poczta osobowa 10 razy na tydzień do samego Zakładu przyjeżdżająca.

ZAKŁAD ZDROJOWY w Krynicy,

Stacya telegraficzna po raz pierwszy tego roku w Zakładzie otwarta.

z dniem 1go Czerwca b. r. otwarty

posiada około 500 *pokojów gościnnych*; *wspaniałe łazienki,* w których każda pojedyncza wanna ogrzewa się parą, uposażone wszelkiego rodzaju kąpielami, urządzonemi według obecnego stanowiska nauk lekarskich, a przy uwzględnieniu wszelkich wygód i komfortu; *stałą aptekę, ze składem wód mineralnych, krajowych i zagranicznych,* zarazem trudniącą się *wyrobem żętycy i pastylek krynickich*; zaszczytnie znaną **Restauracyę i Cukiernię** prowadzoną przez ***p. Ant. Ziembińskiego;*** *orkiestrę z Pragi* pod kierunkiem kapelmistrza Mapy; *czytelnię książek i gazet*; tudzież kilka *Hoteli.*

☞ Rozsyłanie wód mineralnych, ze *zdroju Krynickiego* i *Słotwińskiego* do głównych miast krajowych i zagranicznych od d. 20. Kwietnia b. r. rozpoczęte, na żądanie natychmiast się uskutecznia. (967-2-3)

Zarząd kąpielowy.

Hohenheim.

Zgromadzenie byłych uczniów hohenheimskich

odbędzie się

w Piątek i Sobotę dnia 5 i 6 Czerwca r. b.

tak jak i poprzednich lat w Hohenheimie.

Podpisany zaprasza najuprzejmiej na to zebranie, dawniej do Akademii należących, tak rolnych jako też leśnych gospodarzy, i spodziewa się o tyle liczniejszego udziału w tem zebraniu, że tego roku wypada uroczystość 50-letniego istnienia tej Akademii. Tych panów, którzy sobie życzą tu przenocować, upraszam o poprzednie zamiadomienie mnie o tym zamiarze.

Hohenheim w Maju 1868. (938--2)

Dyrektor Akademii: ***Werner.***

Doświadczenia lekarskie **Dra Brandisi,** lekarza domowego hrabiny Wladimirskiej, z Anaterynową Wodą do ust **Poppa;** Uznanie jej skuteczności.

Giurgewo 16go Kwietnia 1866.

Nie mając znajomości z redakcyami dzienników wiedeńskich, ośmielam się przed moim wyjazdem do Paryża z hrabiną Wladimirską, szwagrową księcia Kuzy, udać się do Pana, prosząc go, abyś raczył te, z wielką sumiennością zrobione doświadczenia o użyciu i *skuteczności Anaterynowej Wody do ust Poppa, jednemu z najwięcej czytanych dzienników dać do ogłoszenia.* Ta Woda do ust *posiada trzy własności, które ją robią bardzo znakomitym, zapobiegawczym srodkiem leczniczym na zęby, a których nietylko żadna Pasta zębowa, ale ani nawet środek na zęby Pelletiera w sobie nie zawiera.*

Nietylko, *że przez pilne używanie tej Wody zapobiega się osadzaniu się zgęstniałego śluzu, organicznych pierwiastków i fosforanowych soli, z których się kamienny osad na zęby składa i tworzy, ale rozkłada tenże w techniczny sposób, rozpuszcza go tak, że następne usunięcie go z łatwością miękką szczoteczką następuje.*

Tym sposobem nadaje zębom, bardzo podejrzanie wyglądającym, w krótkim czasie ich naturalny zdrowy kolor. Okazuje się także jako *ratujący środek,* przeto wszystkim *palącym fajkę lub cygara, których zęby nabrały brunatnej farby, jak najbardziej zalecam. Nakoniec jeżeli już są chorzy z dziurawemi zębami, którzy często cierpią na ból zębów — to przy pilnem używaniu Anaterynowej Wody do ust Poppa ochronią się od bólu zębów.*

Te powyżej napisane i ogłoszone doświadczenia są faktami, które się *w mej licznej praktyce setki razy powtarzały,* a za których prawdziwość mojem stanowiskiem i podpisem zaręczam.

Nie zaniedbam tej Anaterynowej Wodzie do ust Poppa i w Paryżu wyrobić sławy i rozpowszechnienia. ***Dr Brandisi.***

☞ Do nabycia w Krakowie u PP.: *Wiktora Redyka,* aptek. „pod Barankiem" — *Góreckiego — J. Jahna — L. Feintucha — J. Bartla — Siedleckiego,* apt. — *Stockmara,* apt. — *Dra Sawiczewskiego,* apt. (50-2-3)T

CURORT

GLEICHENBERG (Steiermark, Oesterreich).

Mit der **Constantins, Emma- und Klausensthalquelle** und des **Johannisbrunnen,** zunächst der **Südbahn-Station Spielfeld,** ungemein reizend gelegen und rühmlichst bekannt durch die ausgezeichneten Heilerfolge seiner Mineralwässer, — **insbesondere bei skrofulösen und tuberculösen Krankheiten, bei atarrhen der Athmungs-, Verdauungs-, der Harn- und Geschlechtsorgane, bei mangelhafter Bluterzeugung, Bleisucht &. &. Ausgezeichnete** von einem Appenzeller Sennen bereitete Ziegenmolke, — **vorzügliches Klima** mit einer aussserordentlich milden, wind- und staubfreien Luft, comfortable Wohnungen, — Cur- und Lesesalons — gute Restauration und Musikcapelle, — k. k. Post- und Telegrafen-Station. — **Die Communication** mit den **Eisenbahnstationen Graz** und **Spielfeld** vermitteln täglich, doppelte Postverbindung, Stellwagen und bequeme Lohnkutscher. — **Saison vom Mai bis October.**

Mineralwässer-Bestellungen sind an die gefertigte Direktion oder an die Brunnen-Verwaltung in Gleichenberg zu richten; **Wohnungs-Bestellungen** mit einer Darangabe — jedoch nur an Letztere.

☞ **Bade-Brochüren** sind durch alle renommirten Mineralwässer-Handlungen und grösseren Buchhandlungen der österr. Monarchie unentgeltlich zu beziehen, sowie auch durc hdie Herren **Haasenstein & Vogler** in **Frankfurt a. M.** und **Berlin,** durch Herrn **C. O. Heyl** in Berlin, durch Herrn **F. Hirt's Hofbuchhandlung** in **Breslau** und Herrn **Gustav Braun's Buchhandlung** in **Leipzig,** und von der

Direction des Gleichenberger Actien-Vereines in Graz (Steiermark, Oesterreich),

(919. 4-6)T.

DOM KOMISOWY *S. Zawadzkiego* w KRAKOWIE,

przy ul. Wiślnej „pod Zającem" L. 269/174 świeżo otrzymał Płótna webowe rumburskie i holenderskie, tudzież kopowe i inne czysto lniane; następnie niciane Dymki, Ręczniki, Chustki białe i kolorowe do nosa. W artykułach bawełnianych poleca: Perkale białe wszelkiego rodzaju w różnych szerokościach i Nankiny. W artykułach modnych francuskie Perkaliny, Żaknoty i Muszliny w najwieższych deseniach na suknie damskie. (972-3-6)

Zamówienia na Żaluzye i Story drewniane

z pierwszéj krajowéj Fabryki Ignacego HERCOKA (dawniéj Hercok & Arnold) we Lwowie przyjmuje i wykonywa jaknajstaranniéj i najspieszniéj Handel pod firmą F. BRUNO HAHN w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj, gdzie również wzory i cenniki udzielają się do przejrzenia jaknajchętniéj.

☞ W tymże Handlu znajdują się także z powyższéj Fabryki okazy *Parawaników, Zasłon przed piece i kominki,* jakoteż *Przykrycia i podstawki na stoły,* wszystko z patyczków, elegancko wykończone. (830-4)T

We Lwowie przyjmuje zamówienia jak dawniéj *Magazyn obić papierowych* **Ignacego Hercoka** przy ulicy Halickiéj pod L. 295 w domu p. Bonifacego Stillera — tudzież *Magazyn* **J. S. Jürgensa** również przy ulicy Halickiéj.

W żdrojowisku

Szczawnicy

rozpoczyna się pora kuracyjna **z dniem 24. Maja b. r.** Mieszkania w Szczawnicy i przesyłki wód mineralnych Szczawnickich, tudzież soli zdrojowej i z niej wyrabianych pastylek, zamawiają się listownie **w Zarządzie zakładu zdrojowego w Szczawnicy.**

Dla podróżujących przez Kraków do wód Szczawnickich nastręcza **wszelkie okazye i inne ułatwienia** Bióro informacyjne komisowe Krakowskie w hotelu Saskim, pod firmą

A. Gąsiorowski & Ohmé. (842. -4) T.

I. Boscovitz Optyk z Peszt

zatrzyma się w swéj podróży w **Rzeszowie** od 20. Maja do 2. Czerwca b. r. Polecenia zamiejscowe wypełnia jak najpunktualniej za pobraniem należytości pocztą. Nieodpowiednie przedmioty zamienia. Zaleca szczególniej **Pereskopiczne okulary.** (1018-2)

Uwiadomienie.

Nieomylne i prędkie wytępienie

Szczurów i Myszy

za pomocą ck. uprzywilejowanej trucizny na Myszy i Szczury, w kształcie świecy. **Cena flaszeczki 50 cent.**

Takowej niefałszowanej dostać można w Krakowie u pana ***M. Jawornickiego,*** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Adolfa Berlinera, Zygmunta Rukera* i *Piotra Mikolasza*; w Tarnowie u pp. *JózefaJahna* i *H. Koyi.* (896-3-12)

Tylko 1¾ złr.

kosztuje ćwierć losu oryginalnego państwowego, nie promesa, złr. 3 cent. 50 cały pół losu a złr. 7 cały los na wkrótce, bo już 11 Czerwca, rozpocząć się mające przez Rząd Brunszwicki urządzone i poręczone wielkie losowanie wygran państwa.

Urządzenie tego przedsiębiorstwa, przy którem na mającem nastąpić ciągnieniu przeszło połowa losów z wygranemi ew. talarów 100.000, 60.000, 40.000, 20.000, 10.000, 8.000, 6.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 1.000 itd. wyciągnętemi być muszą, jest rzeczywiście tak korzystnem i widoki pomyślności tak wielkie jak rzadko się zdarza.

Zamówienia na losy oryginalne przez Rząd wystawione za nadesłaniem gotówki będą natychmiast wypłacone a podpisany będzie szybko rozsyłał posiadaczom losów nietylko wygrane po każdem ciągnieniu, ale i plany losowania do każdego zamówienia będzie bezpłatnie dodawał.

Wygrane będą w każde miejsce przesyłane, na żądanie także za pośrednictwem podpisanego domu we wszystkich większych miastach w Austryi. Przez bezpośrednie kupowania losów używa się wszystkich kórzyści, a przy ogromnym napływie zamówień, zapasowe losy szybko rozebranemi będą; uprasza się więc łaskawe polecenia z pełnem zaufaniem niebawem nadesłać.

(1007. 3 9). **Izydor Bottenwieser,** Bank- et Wechselgeschäft in Frankfurt a. M.

Wien, Kärntnerring Nr. 15.

Story do okien.

Aby ogólnie wyrażonemu życzeniu mych szanownych odbiorców zadosyć uczynić, ośmielam się niniejszem zawiadomić, że w zakładzie jest zawsze największy wybór najnowszych okazów:

Storów do okien

przeźroczystych i drewnianych, jakoteż obecnie najwięcej lubionych **Przystawek do okna gładkich i malowanych Kratek na muchy gładkich i kolorowych** w desenie każdej wielkości, wykonane w najrozmaitszy sposób, i że będę się starał najprzystępniejszą ceną, jako też doborowem towarem zjednać sobie to samo zaufanie, jakie sobie obecnie, taniością dokładnem wykonaniem mego wszelkiego składu towarowego francuskich i angielskich tapetów papierowych pozyskałem.

Na zamówienia zamiejscowe przesyłają się bezpłatnie próbki wraz z cennikami.

Uprasza się o adresowanie listów. ***E. J. Fischer.***

(678-4-12) Tapeten-Bazar, Wien Kärntnering Nr. 15.

Story do okien.

Wien, Kärntherring Nr. 15.

Kąpiele słone i morskie w Kołobrzegu (Colberg).

Rzadkie połączenie kąpieli słonych i morskich a przez to osiągnięta działalna skuteczność sprawiła, że nasze kąpiele będąc stacyą kolei żelaznej z łatwością dostępne co roku, co raz to liczniej są zwiedzane. Przepyszne lasy bezpośrednio na brzegu morza, najgustowniejsze spacery, dają gościom bawiącą rozmaitość. Także w tym roku będzie otwartym wytwornie wybudowany teatr.

Wiadomości dotyczących mieszkań, które wszelkim wymaganiom odpowiadają, jakoteż bliższych szczegółów udziela podpisana Dyrekcya

Kąpiele słone otwartemi będą **z końcem Maja** a kąpiele morskie **w d. 15 Czerwca.** (905-2-4)

Dyrekcya kąpiel morskich, **w Kołobrzegu (Colberg).**

Wyborny Wiedeński Proszek do czyszczenia

przedmiotów złotych, srebrnych, mosiężnych, stalowych, miedzianych, luster i t. p.

mały pakiecik . . 10 cent. } Przesyłając, dolicza się
duży pakiet . . . 20. „ } 10 cent. za opakowanie.

Niezrównany kit do porcelany,

flaszka 25 cent. — za opakowanie 10 cent.

Filie urządzają się we wszystkich miastach monarchii, i upraszam zgłaszać się względem warunków do Głównego Składu.

(888 ?) **I. Poy** **w Wiedniu,** Stadt, Naglergasse, 9.

Ukończony Agronom,

który przez lat kilkanaście odbywał praktykę gospodarczą w dobrach ziemskich — jak dowodzą jego chlubne świadectwa — poszukuje miejsca **Rządzcy** za stósownem wynagrodzeniem i ordynaryą; może dać — jeżeli będzie potrzeba — stósowną kaucyę. — Bliższa wiadomość w Biórze Komisowem ***K. Derpowskiego,*** pod L. 81 na Kleparzu. — ☞ Tamże są do umieszczenia: **Ekonomowie, Pisarze prowentowi** i egzaminowani **Leśniczowie.** (996-1-4)

Eau de Cologne philocome,

znana pod nazwiskiem

Woda Morasa,

jest do nabycia w aptece „pod Barankiem" ***Wiktora Redyka*** w KRAKOWIE.

Środek ten dzielny, posiadając w swym składzie części odżywne i orzeźwiające, wzmacnia włosy i skórę, a nadto działa bardzo korzystnie w różnych cierpieniach głowy, usuwając je zupełnie. Używanie tegoż środka w łuszczeniu się skóry jest jedynem, gdyż niszcząc łupież, wstrzymuje towarzyszące przytem wypadanie włosów.

Kolonia 2go Października 1865. (892-2-3)T

Moras et Comp.

PROMESY na Losy z roku 1864

których ciągnienie będzie 2 Czerwca

sprzedaje po 2 złr. 50 centów

utrzymująca c. k. trafikę **przy ulicy Floryańskiej** w Hotelu pod „Różą" w Krakowie

Antonina Bredowa. (1006. 2-3).

Próba szczęścia.

Tylko 3½ złr.

kosztuje ½ losu oryginalnego (nie promesy) na

w dniu 11 Czerwca

odbyć się mające przez Książęco Brunszwicki rząd potwierdzone i poręczone

wielkie losowanie pieniężne.

Główna wygrana talarów p. kur. 100.000, 60.000, 40.000, 20.000, 2 po 10.000, 2 po 8.000, 2 po 6.000, 2 po 5.000, 2 po 4.000, 2 po 3.000, 2 po 2.500, 4 po 2.000, 6 po 1.500, 105 po 1.000 5 po 500, 125 po 400, 5 po 300, 155 po 200, 229 po 100, 11.450 po 47 talarów p. k.

Cały los oryginalny kosztuje 7 złr.
Pół losu oryginalnego „ 3½ „
Ćwierć „ „ „ 1¾ „

Prawie w każdej loteryi były u nas największe trafne wygrane, tak że nasza główna kolekcya słusznie **najszczęśliwszą** się nazywa.

Zamiejscowe polecenia opatrzone rymesami wypełniamy szybko ze znaną punktualnością i dyskrecyą, a każden z naszych odbiorców otrzymuje zaraz po ciągnieniu urzędowy wykaz wygran tudzież wygrane pieniądze.

Adolf Lilienfeld

(1002. 3-8). główny kollektor, Hamburg, Graskeller Nr. 7.

Promesy z r. 1864,

któremi **250.000** zlreńs. ☞ już w **d. 2 Czerwca 1868** wygrać można ☜ po 2 złr. i 50 cent. za stępel — a na 10 sztuk 1 w dodatku, są do nabycia u

Voelckera & C. w Wiedniu, **Kolowrat-Ring 4.**

Opłatne przesyłki wykazow wygran 30 ct. — Polecenia za pobraniem całej należytości nie mogą być wypełniane. (781-4-5)T

Największy

SKŁAD UBIORÓW w Austryi.

Dla szczególnej taniości, rzetelnej i dokładnej obsługi, przez Szanowną Publiczność uznany

Skład Ubiorów E. Sameta

w Wiedniu,

Stadt, Stefansplatz, Ecke der Goldschmiedgasse Nr. 1,

I. piętro w nowo wybudowanym domu, poleca największy wybór wszelkich gatunków, według najnowszego kroju, starannie wykończonych **Sukien mezkich,** po zadziwiająco niskich cenach:

Wiosenny Surdut od 8 złr. i wyżej.
Całe ubranie od 12 złr. wyżej.

	od	do	
Ubiór letni	od 10	do 30	złr.
Surdut domowy i kancel.	„ 4	„ 10	„
Frak lub Surdut	„ 14	„ 28	„
Ubiór strojny	„ 22	„ 45	„
Księża suknia wierzchnia	„ 16	„ 28	„
Księży surdut	„ 16	„ 40	„
Spodnie wełniane	„ 4	„ 10	„
Kamizelki rozmaite . . .	„ 2	„ 6	„
Ranne suknie	„ 8	„ 28	„
Surduty angielskie . . .	„ 5	„ 18	„

☞ Poleca także swój Zakład wypożyczania Sukien pod przystępnemi warunkami: **stare Suknie** zamienia na **nowe.** — Używane Suknie, jeszcze w najlepszym stanie, są w wielkim wyborze bardzo **tanio** do nabycia. (675-12-20)

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*